



Trentino

2020 — Free copy

YOUR GATEWAY TO MOUNTAINS, LAKES, CULTURE AND ITALIAN LIFESTYLE

Jabłoniowy szlak

Od zakazanego owocu po
symbol zdrowia

Muzyka w rytmie natury

Campiglio Special Week:
imponujące widoki
i wyjątkowi goście

Wycieczki rowerowe

430 kilometrów trasy rowerowej
- wzdłuż rzek, lasów i
historycznych miasteczek

KILKA SŁÓW OD REDAKCJI

FILOZOFIA TRENTINO

Czym jest 25 lat w porównaniu do 290 milionów lat historii geologicznej, zapisanej w skałach Dolomitów? Z pozoru niewiele, niemniej był to okres wystarczająco długi, aby powstał tu nowy rodzaj krajobrazu, który w krótkim czasie stał się znakiem rozpoznawczym tych terenów: „krajobraz akustyczny”.

W ciągu tych 25 lat uczestniczyliśmy w tworzeniu i rozwijaniu zupełnie nowego wydarzenia: festiwalu “I Suoni delle Dolomiti” (pol. Brzmienia Dolomitów). Jest on wyrazem niezwyklej fascynacji, która przyciągnęła do tego miejsca muzyków i entuzjastów gór. To coroczny cykl koncertów, organizowanych w pięknej, naturalnej scenerii, w których uczestniczą muzycy z całego świata. W 2019 r., podczas 25., jubileuszowej edycji powracający refren muzyczny zaprezentowała Brazylia, która swoim innowacyjnym występem podbiła serca publiczności. Rytm brazylijskiego tańca, którego kroki zazwyczaj odciskają się na piasku, wybrzmiały na rozległych górskich łąkach.

Trentino zachwyca wielką różnorodnością krajobrazu. Spacer w górach przynosi niezwykle doznania wzrokowe, a także te, które związane są z rozkoszami podniebienia, ponieważ i jabłka i wino z tego regionu trafiają na stoły na całym świecie. Można cieszyć oczy widokiem ogromnych połąci ukwieconych sadów jabłoniowych, romantycznych i wielobarwnych. Podstawowym elementem przyczyniającym się do rozkwitu roślinności jest oczywiście woda, której jest tu pod dostatkiem – są wodospady, jeziora i plaże. Kilka kilometrów dalej krajobraz zmienia się. Dolomity ustępują miejsca łagodnym i miękko zarysowanym wzgórzom, a huczące wodospady konstelacjom jezior, otoczonych palmami i amatorami kąpeli, którzy chwytają ostatnie promienie słońca.

Jest to krajobraz ukształtowany miliony lat temu, ale podlegający ciągłym zmianom. Za każdym razem zaskakuje nieoczekiwanymi widokami i oferuje coraz to nowe chwile relaksu. A wszystko zapisane jest w skałach.

ROK LASU

Rezolucją z 20 grudnia 2018 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 2020 „Międzynarodowym rokiem zdrowia roślin” (ang. International Year of Plant Health).

Cel tej proklamacji jest prosty: przez dwa miesiące prowadzone będą badania i różnego rodzaju inicjatywy, które mają na celu podniesienie świadomości społeczeństwa, decydentów i interesariuszy na temat znaczenia i wpływu zdrowia roślin na kwestie dotyczące warunków życia ludzi na całym świecie, takie jak głód, ubóstwo oraz bezpieczeństwo żywnościowe, zagrożenia dla środowiska naturalnego i rozwój gospodarczy.

SPIS TREŚCI

- | | |
|---|---|
| <p>02
Rok lasu
Międzynarodowy rok zdrowia roślin</p> | <p>38
Kraina wodospadów
Wodny spektakl</p> |
| <p>04
Droga wśród jabłoni
Spacer wśród przyrody w pełnym rozkwicie</p> | <p>41
Odkrywanie nowych ścieżek
Adriano Taller opowiada o Sentèr del Guardia</p> |
| <p>10
Następny zamek do kolekcji
Tradycja zamków w Trentino</p> | <p>44
Luksusowe obiekty
Rozmach wśród gór</p> |
| <p>14
Skarb Bobò
Jaką tajemnicę kryje jezioro Ledro?</p> | <p>46
Muzeum w Tunelu
Sztuka, która łączy przeszłość z teraźniejszością</p> |
| <p>18
Muzyka w rytmie natury
Festiwal „Suoni delle Dolomiti” (pol. Dźwięki Dolomitów) ma 25 lat</p> | <p>50
Umowa dotycząca drzew w Trentino
Projekt dla lasu</p> |
| <p>24
Dolomity na spokojnie
290 milionów lat oglądanych z narciarskich tras biegowych</p> | <p>51
Galopem przez Trentino
Przyroda i jazda konna przez cały rok</p> |
| <p>28
Wycieczki rowerowe
Trasa rowerowa nad rzeką Adygą – między kulturą a degustacją regionalnych specjalów</p> | <p>34
Oliwa z Północy
Śródziemnomorska atmosfera tłoczni oliwy w Trentino</p> |

Droga wśród

TEKST Elisabetta Curzel ZDJĘCIA Luca Rotondo



Od zakazanego owocu po symbol zdrowia. Jabłko jest ikoną Trentino, ściśle związaną z krajobrazem i tradycyjną kuchnią tych stron. Spacer lub przejażdżka rowerem pozwalają podziwiać górskie widoki z nowej perspektywy, wśród przyrody w pełnym rozkwicie.

jabłoni





01



02

GOLDEN DELICIOUS

Maksymalna ekspresja jabłka. Odmiana ta stanowi 70% całkowitej produkcji w Val di Non i w Val di Sole, ze względu na ich doskonałe warunki geograficzne. Wahania temperatur między dniem a nocą sprzyjają pojawieniu się na owocach słynnego „czerwonego rumieńca”, który stanowi gwarancję pochodzenia i walorów smakowych.



03

RENETTA CANADA

Obecna w Europie od 1600 r. Do Val di Non przybyła ponad dwa wieki temu. Jest to główny składnik słynnego strudla i nie tylko. Bezkonkurencyjna do potraw na ciepło, jest także jedną z najlepszych odmian, jeżeli chodzi o wytwarzanie soków i destylatów.

RED DELICIOUS

„Jabłko Królowy Śnieżki” zawładnęło wyobraźnię dzieci i dorosłych, stając się niekwestionowaną ikoną. W Val di Non odmianę tę uprawia się od ponad 50 lat, znalazłam tam szczególnie korzystne środowisko. Skórka jest czerwona i aksamitna, przy tym gładka i woskowa, czasem prążkowana. To jabłko jest chrupiące i doskonale do spożywania na surowo.

Historia uprawy jablek sięga odległych czasów. Już w 1564 r. została wspomniana w zbiorze dokumentów „Carte della Regola” z Dardine. Jabłonie są też obecne w herbach szlacheckich i na świętych obrazach.

PAVILLO (VAL DI NON) - W niektórych dni w roku wystarczyłoby po prostu spacerować bez celu i zdać się na własny instynkt. Następnie przystanąć na chwilę i oddać się podziwianiu prawdziwego spektaklu - doliny Val di Non, która otoczona milionami białych i różowych płatków otwiera się niczym wachlarz. Tutaj wszystko opowiada o wiosnie. 5000 sadowników uczyniło Val di Non cenioną enklawą najbardziej lubianych jablek. Golden Delicious, Renetta Canada i Red Delicious są na razie tylko małą obietnicą, zamkniętą w każdym z tych pięknych kwiatów. Jesienią zamieniają się one w soczyste i wyborne owoce, które trafią na nasze stoły. Jabłonie uprawiane od wieków w tak zwanych „brolo” (to historyczne określenie oznacza sady przydomowe), dziś rosną w rozległych sadach, pokrywających całą dolinę równymi i bardzo zadbanymi rzędami drzew.

„Droga wśród jabłoni” to nie szlak turystyczny: to cała kraina, tworzona z poświęceniem i cierpliwością przez pokolenia. W Val di Non jabłonie uprawia się od wieków. Sady jabłoniowe, wspomniane w zbiorze dokumentów „Carte della Regola” z Dardine już w 1564 r., obecne są w herbach szlacheckich i na świętych obrazach. W dzisiejszych czasach, dla gościa odwiedzającego te tereny, droga wśród jabłoni to przede wszystkim doświadczenie wizualne, zapachowe i wszechogarniające. Cała dolina usiana jest mnóstwem ścieżek, które można łatwo pokonać pieszo lub rowerem. Mijamy wtedy miejsca zawieszane pomiędzy nowoczesnością a historią. Jednym z takich miejsc jest zamek Castel Valer.

Warto zobaczyć go w kwietniu, gdy jego sylwetka wyrasta spośród kwitnących jabłoni. Dwór ten, położony w niewielkiej odległości od Brolo di Umberto i wspomniany po raz pierwszy w 1297 r. jako centrum negocjacji pomiędzy dwoma lokalnymi władcami, należy do rodziny Spaur, która nadal w nim mieszka, od XV wieku.

Od 2018 r. można zwiedzać część zamku udostępnioną dla gości, w określonych godzinach, w towarzystwie przewodnika. Bilet wstępu na zwiedzanie zamku, trwające godzinę i kwadrans (w ofercie jest również zwiedzanie w języku polskim), należy kupić w pobliskim mieście Tassullo. To niewielki wydatek, który warto ponieść.

Ośmiokątna twierdza Castel Valer - jedyna o takim kształcie w całym regionie alpejskim - pięknie prezentuje się na tle gór. Dwukolorowe okiennice opowiadają historię dawnej szlachty, a kaplica San Valerio, z freskami, które w 1473 r. wykonał Baschenis, zachowała się w żywych kolorach jako wspaniały przykład malarstwa gotycko-renańskiego. Dotarcie szutrową drogą pomiędzy sadami jabłoniowymi, wiodącą od Tassullo do zamku, zajmie około piętnaście minut.

Radzimy spacerować spokojnie, tak, by móc zanurzyć się w delikatnym zapachu kwiatów i obserwować, tu i ówdzie, rzędy drzew pokryte śnieżnobiałymi kwiatami, gałązki z kwiatostanem o różowym odcieniu. Są to rośliny zapylające, które wytwarzają mniej owoców, za to więcej pyłku: to od nich i od pomocy pszczoł zależy, czy zapewnią zapylenie otaczających drzew.

Ci, którzy chcą spróbować swoich sił wspinając się ukwieconą ścieżką pod górę, a następnie schodząc w dolinę, trasą dostępną także dla spacerowiczów, mogą wybrać się nad jezioro Santa Giustina. Z sady Revò, odpowiednio oznaczonej, biegnie w dół wąska asfaltowa droga, która przecina sady jabłoniowe posadzone na zboczach. Stąd schodzi się do największego sztucznego jeziora w Trentino, wymarzonego miejsca dla kajakarzy, wędkarzy i tych, którzy lubią uroki wiejskiego życia. Z plaży, do której dociera się szutrową drogą można podziwiać ogrom sztucznego zbiornika i malowniczych wąwozów. Wiosną, w zależności od obranego kierunku marszu, za każdym zakrętem zobaczymy ukwiecone sady jabłoniowe lub wciąż ośnieżone sady gór. Wreszcie, ogromna tafla wody daje poczucie kompletności, które tak bardzo pasuje do smaku prawdziwych wakacji, z dala od zgiełku życia.

Istnieje również trasa w formie pętli, idealna dla rodzin, która zamienia spacer wśród kwitnących sadów w prawdziwą małą podróż. Wychodząc z centrum Romallo, należy podążać za oznaczeniami wprost na drogę Almeleto, która zaczyna się właśnie od przejścia przez sady. Wiosną często spotyka się ludzi pracujących na polach: jest to sezon sadzenia nowych drzewek, doglądania aktualnie uprawianych i przygotowywania gruntu, aby był najbardziej wydajny. Wzdłuż trasy Almeleto napotkamy umieszczone tam naprzemiennie tablice poświęcone zabawie i edukacji. Na podstawie plansz i rysunków można łatwo dowiedzieć się, jakie są sekretne składniki jabłoniowe-

go uniwersum, którym jest Val di Non. Czysta woda, pasma górskie, chroniące przed mrozem i wahania temperatury pomiędzy dniem a nocą - to wszystko sprawia, że każdy owoc staje się kolorowym i chrupkim klejnotem. Dalej, sady jabłonowe przechodzą w las. Aby do niego dotrzeć należy przekroczyć pamiętające dawne czasy mosty nad strumieniem Novella, pozdrowić pustelnię San Biagio i zanurzyć się w różnego rodzaju leśną roślinność.

Szlak prowadzi następnie po własnych śladach i kończy się pięknymi widokami, wiodąc z powrotem do Romallo. Pora nieśpiesznie wracać, ciesząc się lekkością kwiatów jabłoni.



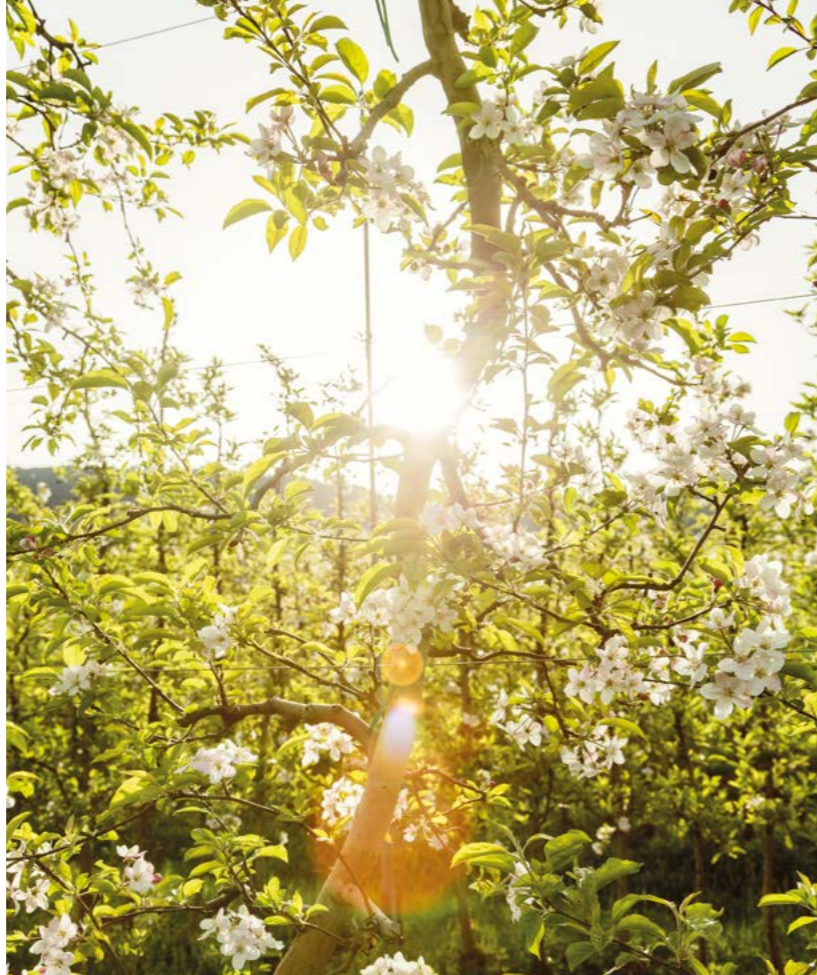
04

ELISABETTA CURZEL

Dziennikarka specjalizująca się w popularyzowaniu wiedzy i kultury. Od dwudziestu lat zajmuje się kwadraturą koła: jak stworzyć prawdziwy dialog między różnymi kulturami? Inną rzeczą, która codziennie zaprząta jej myśli, jest opowiadanie o tym wszystkim, co może pomóc chronić naszą planetę.

LUCA ROTONDO

Od 2013 r. współpracuje z kilkoma czasopismami włoskimi i zagranicznymi oraz bierze udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych. W 2015 r. zdobył nagrodę Ponchielli, a od 4 lat prowadzi kurs fotografii krajobrazu w IED w Mediolanie.



05



06

01 Plantacja w pobliżu Revò, na zboczu wiodącym w dół do jeziora Santa Giustina

02/03/05 Plantacja w pobliżu Taio

04 Dłoń pana Guido Agosti, właściciela gospodarstwa rolnego w Romallo

06 Pan Guido Agosti podczas sadzenia nowych drzew

07 Rowerzyści w pobliżu mostu Castellaz nad jeziorem Santa Giustina



07

KUCHNIA WYSOKO W GÓRACH

IDEALNY STRUDEL JABŁKOWY

Rodzina Segna prowadzi gospodę Locanda Alpina w Brez już od 1933 r. Od zawsze restauracyjna kuchnia była królestwem kobiet: obecnie berło dzierży Silvana, która proponuje menu na bazie typowych składników z regionu, niemniej potrafi też zaskoczyć współbiesiadników twórczymi i wyrafinowanymi detalami.

Ta kuchnia działa od prawie wieku: czy w menu znalazło się również danie z przepisu, który ma tyleż lat?

Tak: nasz strudel jabłkowy jest przygotowywany według przepisu mojej teściowej, która z kolei przejęła go od poprzedniego pokolenia. Nauczyłam piec to ciasto moją córkę, Giulie, która zajmuje się przygotowaniem deserów.

Jaki jest sekret doskonałego strudla jabłkowego?

Naszym zdaniem, najlepszy strudel jabłkowy to strudel prosty. Dlatego korzystamy z najstarszego i „ubogiego” przepisu - tylko jabłka, cukier i cynamon. Sekret, który zna

niewiele osób, polega na zastosowaniu co najmniej dwóch lub trzech różnych odmian jabłek, nigdy jednej, przy czym należy użyć co najmniej jednego kwaskowego jabłka, na przykład Renety.

Z czym je się strudel?

Obecnie występuje tendencja, aby łączyć go z lodami lub kremem waniliowym. Jeżeli jednak strudel jest dobry, z pewnością można go jeść takim, jakim jest, z odrobiną cukru pudru, nie dodając nic więcej.

Czy używanie waszych jabłek również do innych potraw?

Jabłka pięknie współgrają z wieloma składnikami. Latem używamy ich do sałatek, aby wzbogacić je i dodać posmaku świeżości do potraw. Jesienią, kiedy tylko pojawiają się pierwsze Renety, przygotowujemy natomiast ciasto na słono, które podajemy z cykorią, według innego bardzo starego przepisu, również przekazywanego z pokolenia na pokolenie. I jeszcze: w przypadku niektórych potraw mięsnych, mój słodko-kwaśny kompot jabłkowy jest stałym i bardzo lubianym dodatkiem.

Oferta gastronomiczna Val di Non nie ogranicza się jednak tylko do jabłek ...

Absolutnie nie: nikt nie powinien wyjeżdżać z tych stron bez spróbowania dania ziemniaczanego „tortel di patate”, serów, potraw z dziczyzny, ciasta brezdél, a także, oczywiście, klusek ziemniaczanych z surowych ziemniaków, z przysmażonym boczkem!

PORADY

Agroturystyka wśród jabłoni

Gościnność, spokój, przyroda: cztery gospodarstw agroturystycznych, aby jak najlepiej wykorzystać czas kwitnienia jabłoni w Trentino, Val di Non i nie tylko.

1

Gospodarstwo agroturystyczne „Il tempo delle mele”

Frazione Samoclevo - Caldes

agriturdellemele.it

Położone wśród rozległych sadów jabłoniowych, w pobliżu zabytków, takich jak zamki Castel Caldes i Rocca di Samoclevo, w Dolomitach Brenta: gospodarstwo agroturystyczne prowadzone przez rodzinę Iachellini zaprasza do zatrzymania się w Trentino, podziwiania przyrody oraz do skorzystania z prowadzonego przez gospodarzy centrum odnowy biologicznej.

2

Gospodarstwo agroturystyczne „Golden Pause”

Frazione Toss - Ton

goldenpause.it

Położone bardzo blisko zamku Castel Thun, wśród lasów bukowych i rozległych sadów jabłoniowych. Gospodarstwo agroturystyczne „Golden Pause” to idealna baza wypadowa do zwiedzania doliny Val di Non, po obfitym, pokrzepiającym śniadaniu, które każdego ranka z wielkim sercem przygotowuje pani Carla. Można skorzystać też z salonu odnowy biologicznej, z sauną i łaźnią turecką.

3

Gospodarstwo agroturystyczne „Verdecruo”

Località Maso Murari - Caldonazzo

Verdecruo.it

Nie tylko Val di Non: także równina pomiędzy jeziorami Caldonazzo i Levico jest żyznym terenem, odpowiednim dla sadów jabłoniowych. Gospodarstwo agroturystyczne „Verdecruo”, z pięknie przeszkoloną salą restauracyjną, góruje nad tym fascynującym zakątkiem Trentino. Nie przegap wyrafinowanych potraw z wegetariańskiego menu, które co miesiąc na nowo układa rodzina Murari.

4

Gospodarstwo agroturystyczne „La Dolce Mela”

Frazione Ciago - Valle dei Laghi

agriturladolcemela.it

Sok z organicznych jabłek, dżemy, oliwa z oliwek, makarony i chleb z lokalnej pszenicy: ekologiczne gospodarstwo agroturystyczne „La Dolce Mela” rozpieszcza gości najlepszymi regionalnymi produktami. Idealna baza wypadowa, aby odkrywać uroki doliny Valle dei Laghi. Dom znajduje się w gminie Ciago, zaledwie kilka minut od romantycznego jeziora Lago di Toblino.

NASTĘPNY ZAMEK DO KOLEKCJI

Od 1200 roku średniowieczny zamek Castel Valer, wraz z całym jego otoczeniem, stanowi punkt orientacyjny na drodze prowadzącej do Rzymu. Wiele znanych postaci, od Mozarta po papieża Piusa IX, na przestrzeni wieków zostawiło tam ślady swojej obecności. Dzięki nim, zamek ten – miejsce od dawna magiczne – stał się prawdziwym podręcznikiem historii, udostępnionym dla zwiedzających. Opowiada o tym Hrabia Spaur, owtierdzając przy tym liczne bramy i drzwi swojego domu.

TEKST Michele Sasso
ZDJĘCIA Camilla Ferrari



01



02

Rzymski obóz warowny Castrum Romanum – w epoce średniowiecza fortyfikacje wojskowe, następnie więzienie, baza armii Austro-Węgier, a wreszcie kompleks mieszkalny – to ponad 800 lat historii, której świadkami są elementy wnętrza, meble, podłogi, dziedzińce, zdobienia oraz przedmioty wypełniające 88 komnat. Castel Valer znajduje się w samym sercu doliny Val di Non, w miejscowości Tassullo, u podnóża Dolomitów-Brenta. Wieża o wysokości 27 metrów (jedyna o ośmiobocznym kształcie w całym Trentino, symbol potęgi rodu, którą wyraża jej wielkość) praktycznie skrywa się pośród wielkich połaci sadów jabłoniowych, dominujących w krajobrazie majątku hrabiowskiej rodziny Spaur. Mury obronne, zbudowane na planie ośmioboku, podobnie jak wieża, obejmują zamek dolny (najstarszy, z XIV wieku) i górny (z XVI wieku). Wieża jest także punktem odniesienia dla drogi na Rzym, która przebiega blisko zamku. W 50 roku p.n.e. przeszły tędy wojska Juliusza Cezara, kierując się do Galii. Aby nie zboczyć z drogi, na szczycie wzgórza umieszczano sygnały świetlne, które były wyraźnie widoczne, nawet z dużych odległości. Wiele dróg dojazdowych do doliny było znanych już w epoce przedromańskiej. Zbudowane zostały na prawym brzegu rzeki Noce, w kluczowym dla kontrolowania tych terenów punkcie. Tymczasem inne drogi zostały wytyczone przez Rzymian. Obecnie, niektóre są wyłączone z ruchu lub stały się drogami asfaltowymi, czego przykładem jest droga na Rzym przecinająca Tassullo.

Dziś Castel Valer dominuje nad hektarami upraw. Niemniej, bardziej niż muzeum i atrakcja turystyczna (możliwa do zwiedzania po wcześniejszej rezerwacji) jest to prawdziwy „Wunderkammer” – gabinet cudów i osobliwości, zbiorów niezwykłych i dziwnych przedmiotów, gromadzonych przez kolekcjonerów z XVI wieku.

Obok obrazów przedstawiających członków rodziny Spaur oraz scenę z wesela w Kanie Galilejskiej, znajdują się tu XVIII-wieczne herby włoskich, tyrolskich i bawarskich rodzin, które poprzez małżeństwo, łączyły się z miejscową szlachtą. Mieści się tutaj również salon Ulricha z kasetonowym sufitem i fortepianem, na którym grywał Mozart. Właśnie na nim w 1776 r. skomponował mszę z okazji konsekracji Ignaza von Spaura na biskupa Bressanone.

W zamku znajdują się komnaty ozdobione freskami pędzla Marcello Fogolino i Cristoforo Madruzzo, a w nich kolekcje zegarów i dziwnych przedmiotów, takich jak, na przykład, tabakierka podarowana przez papieża Piusa IX czy relikwia w postaci małego fragmentu chusty, którą święta Weronika otarła zakrwawioną twarz Jezusa. Są też sypialnie wykończone drewnem i pokoje zamienione na gabinety do pracy naukowej.



03

- 01 Za bramą wjazdową, brukowane uliczki wzdłuż zamku Castel Valer
- 02 Widok na zamek Castel Valer z sadów jabłoniowych w pobliżu Portolo
- 03 Zdjęcia z archiwum rodzinnego hrabiego Spaur
- 04 Hrabia Spaur, właściciel zamku Castel Valer, w jednej z trzech komnat o nazwie „Sale Madruzziane”

W jednym z nich przechowywana jest laska z ukrytym w niej sztyletem. W tej właśnie lasce jeden z członków rodziny, po powrocie z ostatniej krucjaty do Ziemi Świętej w 1290 r., ukrył pierwsze jedwabniki, które przybyły do Val di Non. Mamy tutaj także ogród z amerykańską winoroślą, piwnice, gotycką kuchnię i 16 glinianych pieców kaflowych (wszystkie nadal działają), które stanowiły elegancką ozdobę, a przez wieki jedyny system ogrzewania obiektu. Nazwa „Valer” pochodzi od Świętego Walerego (wł. San Valerio), któremu poświęcona jest niewielka prywatna kaplica. W tych murach przodkowie grali w tenisa i zarządzali majątkiem, tutaj właśnie mieszkało siedmiu biskupów, wielu oficerów austriackich i włoskich, a w jeszcze dawniejszych czasach gościli tu rycerze walczący z Turkami pod Wiedniem.

„Castel Valer został zbudowany w 1211 r., kiedy był jeszcze własnością hrabiów Appiano. Później, w 1368 r., przekazano go

mojej rodzinie” mówi hrabia Ulrico, ostatni potomek rodu Spaur. „Kiedy mój dziadek w 1907 r. postanowił zrezygnować z upraw winorośli w Gropello, a w to miejsce założyć sady jabłoniowe, w okolicy rozeszła się wieść, że hrabia oszalał”. Ten wybór, który wtedy wydawał się być bardzo ryzykowny, stał się punktem zwrotnym i przyniósł dostatek całej dolinie. Warunki klimatyczne, ekspozycja na słońce i żyzne gleby, to ele-

menty, które korzystnie wpływają na smak jabłek. „Dziś, naszym zadaniem jest dbanie o zamek” – podsumowuje Ulrico Spaur. Trzy lata temu zdecydowałem się udostępnić go dla zwiedzających, aby wciąż tętnił życiem, i aby wszyscy dowiadywali się o nim.”

MICHELE SASSO

To zawodowy dziennikarz, który pisał dla krajowych dzienników i tygodników. Obecnie, pracuje w La Stampa, w dziale włoskim, specjalizując się w wywiadach i w dziennikarstwie wizualnym. Ponadto, wykłada komunikację dziennikarską i storytelling w szkole Mohole w Mediolanie.

CAMILLA FERRARI

Zajmuje się wizualną narracją w Mediolanie. Jej praca łączy w jedną całość fotografię, ruchome obrazy i dźwięk, koncentruje się na relacji człowieka z tym, co go otacza oraz z historiami, które codziennie mają wpływ na jego życie. Charakterystyczne dla jej stylu jest delikatne i nienarzucające się spojrzenie na tę rzeczywistość.



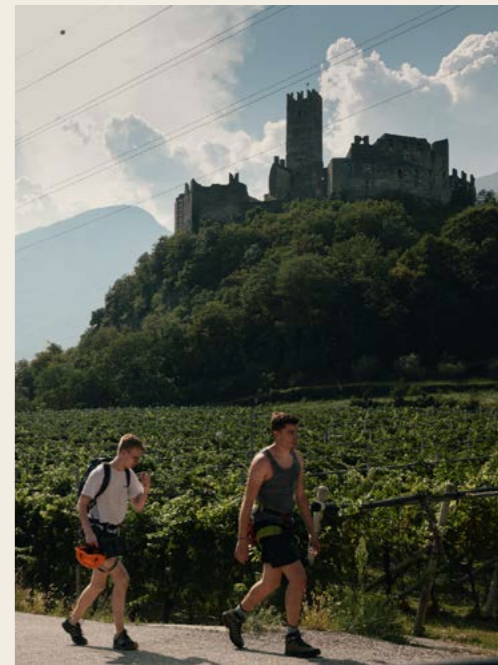
04

ZAMEK CASTEL TOBLINO

Wyjątkowy widok

Początki zamku Toblino sięgają XI wieku, kiedy to pełnił funkcję wojskowo-strategiczną. Był usytuowany na drodze do Giudicarie. Według legendy, miejsce to, zanim jeszcze zaczęło spełniać rolę obronną, miało funkcję magiczno-religijną. Około 2000 lat temu, kiedy poziom jeziora był około dwa metry wyższy niż obecnie, obszar, na którym stoi dziś zamek, był wyspą na środku jeziora. Ludność miejscowa wierzyła, że jest to miejsce święte. Dlatego w III wieku wybudowano tu małą

świątynię poświęconą kultowi bóstwa losu, tj. starożytnych bóstw rzymskim, zdolnych do przewidywania przyszłości. Świadkiem tych wydarzeń jest kamień wmurowany w portyk zamku, który, jak twierdzi archeolog Paolo Orsi, jest „jedynym w swoim rodzaju w rzymskiej rzeczywistości epigraficznej”. Dziś, ta XVI-wieczna forteca o harmonijnych renesansowych kształtach jest jedną z najczęściej fotografowanych w Trentino, a swoją sławę zawdzięcza wyjątkowej lokalizacji i malowniczo otoczeniu.



ZAMEK CASTEL DRENA

Księżycowa forteca

Castel Drena zawdzięcza swój obecny wygląd decyzji podjętej w trakcie prac restauracyjnych o pozostawieniu go w formie ruin. Wznosi się nad klifem (zaledwie 15 km od Riva del Garda), wraz z 25-metrową wieżą, zachowaną w bardzo dobrym stanie. Dawniej, cały obszar zamkowy był ufortyfikowaną osadą. W średniowieczu przeszedł na własność rodziny Sejano, a następnie hrabiów Arco. Zamek, będący przez lata obiektem wielu konfliktów, został zniszczony w 1703 r. przez wojska francuskie pod dowództwem generała Vendome. Dziś można zwiedzać kompleks zamkowy, w którego skład wchodzi mury obronne z charakterystycznym blankowaniem ghibellińskim w formie jaskółczego ogona, pozostałości pałacu, mała kaplica i dalsze budynki. Wizyta tutaj oznacza również widok na pustynię Marocche. Dowodem działania lodowców są do dziś zachowane kamieniste wzgórza o wysokości 250 metrów oraz głązy nanesione w wyniku serii osuwisk, które wystąpiły podczas ery lodowcowej. Jest to krajobraz księżycowy, posiadający cechy charakterystyczne dla obszarów suchych. Ma wyjątkowy zbiór cech, dla których pustynia Marocche została włączona do charakterystycznych biotopów Trentino.



Jaką tajemnicę kryje jezioro Ledro? Kto mieszkał na jego brzegach? Krasnal Bobò, w towarzystwie mądrego Doara, odkrywa pierwszych mieszkańców jeziora, znajduje sztylet w kolorze mchu i odsłania starożytne palafity.

Skarb Bobò

TEKST Michele Sasso
ILUSTRACJE Philip Giordano

Krasnal Bobò, który dawniej poszukiwał wraz z przyjaciółmi szlachetnych metali w jaskiniach i kopalniach Alp, jest już w podeszłym wieku, zatem postanowił osiąść wśród gór i lasów, nad małym połyskującym jeziorem Ledro, położonym niedaleko jeziora Garda.

Pewnego dnia, po wyjątkowo suchej i prawie bezdeszczowej porze roku, kopiąc w ziemi w poszukiwaniu korzonków do przygotowania ulubionej nalewki, znalazł w zaroślach dziwne narzędzie, podobne do sztyletu. Ostrze nie było jednak wykonane ani z żelaza, ani z innego metalu, tylko z nieznanego mu materiału. Tej nocy poszedł szybko spać, tak aby

następnego dnia wstać jak najwcześniej rano. Przez cały dzień kopał z wielkim trudem w pobliżu jeziora. Dopiero o zachodzie słońca Bobò został nagrodzony za ciężką pracę i cierpliwość: oto bowiem znalazł prawdziwy skarb! Diademy, broszki i dekoracyjne szpilki, korony używane jako ozdoby dla pań, nie wiadomo z jak dawnych czasów, a ponadto sztuczce i akcesoria z ceramiki, drewna, kości i rogu.

Dośłownie dwa kroki od domu, Bobò wykopał z ziemi historię mężczyzn i kobiet, którzy żyli tutaj przed nim tysiące lat temu. Tajemnicą jednak pozostaje skład nieznanego materiału? Czym może być ten dziwny ciemnozielony stop?

Bobò przypomniał sobie, że w pobliskiej wiosce mieszka mądry krasnal Doar, lubiący historię i archeologię, dlatego postanowił go odwiedzić, aby pokazać mu sztylet. Kiedy Doar obejrzał go, nie miał wątpliwości: „To słynny i piękny sztylet typu Ledro, wykonany w brązie 4000 lat temu. Gdzie go znalazłeś?”. Bobò opowiedział o swoim odkryciu na brzegu jeziora, a krasnal-archeolog wyjaśnił mu, że jest to przedmiot wykonany z brązu, czyli ze stopu miedzi i cyny, pozyskanych z naturalnych złóż lub zakupionych w drodze wymiany towarów. Materiał ten był często wykorzystywany do wytwarzania narzędzi lub broni myśliwskiej.

„Tam, gdzie jest tyle narzędzi i artefaktów musiała też istnieć wioska” – powiedział Doar z przekonaniem. Dwa krasnale postanowiły zgromadzić wszystkich mieszkańców Doliny, aby kontynuować wykopaliska w pobliżu jeziora. Była to męcząca i żmudna praca, która ciągnęła się bez końca, ostatecznie jednak przynosząc wielką satysfakcję: z błota wyłoniło się czółno wykonane z jednego kawałka jodły o długości ponad 5 metrów. Łódka została zbudowana tysiące lat wcześniej i służyła do transportu materiałów, łącząc dwa brzegi jeziora, a także pozwalała dopłynąć do najlepszych łowisk. Następnie, ukazał się jeden, a dalej dziesięć, sto, tysiąc, dziesięć tysięcy słupów, które podtrzymywały prawdziwą wioskę na fundamentach palowych. Co to są palafity? Palafity to osada wzniesiona na drewnianych platformach, opierających się na palach (również wykonanych z drewna) i wbitych w dno zbiornika wodnego lub w jego brzeg. Na tych platformach stawiano chaty ze słomy, drewna lub trzciny. Całość konstrukcji budowano na przeróżnych podłożach, np. na brzegach rzek i jezior, na lagunach, na mokradłach, a nawet na suchych terenach. W pewnym sensie,



Co to są palafity? Palafity to budynki ze słomy, drewna lub trzciny, wzniesione na drewnianych platformach, opierających się na palach (również wykonanych z drewna), wbitych w dna lub w brzegi rzek, jezior, lagun, mokradel, a niekiedy w suche podłoże. Jest to rodzaj domku na drzewie, tylko bez drzewa.

budowle te, to takie domki na drzewie, tylko bez drzewa. Do dnia dzisiejszego Bobò jest świadkiem wielkiego odkrycia i strażnikiem magicznego jeziora. To, co sprawia, że Bobò jest bardzo zadowolony, to wizyty dorosłych i dzieci, podczas których opowiada im o życiu 4000 lat temu, o dawnych ludziach żyjących w epoce brązu: Sabie - mądrej szamance, Bacmorse - dzielnym wojowniku, Massangli -

łagodnej dziewczynie i Otzi - nieznanym podróżniku. Wszyscy są mieszkańcami wioski zbudowanej na palach, przy brzegach jeziora Ledro.

Aby lepiej przedstawić życie naszych przodków, Bobò zrekonstruował prawdziwe domy na palach, w których przedstawione zostały różne ich części: skarbiec, kuchnia, sypialnia i warsztat. Trzy palafity opowiadają o życiu wodza

wioski, rzemieślników, rolników, rybaków i myśliwych. Bobò wybrał najpiękniejsze i najbardziej majestatyczne drzewa w lesie, wyciął je, a dzięki sztyletowi znad jeziora Ledro, starannie wyrzeźbił w nich pokoje, które można dziś odwiedzić. Większość materiałów znalazł w lesie, niedaleko jeziora, wykorzystał je i z wielką dbałością o szczegóły połączył, podobnie jak robili to prehistoryczni ludzie.

TRENTINO FOR KIDS

Hotel dla rodzin z dziećmi

Warunki idealne dla dzieci: sześć hoteli dla najmłodszych i nie tylko

1

Alpino Baby Family Hotel

Odpowiednie wyżywienie również dla najmłodszych, całonocna możliwość podgrzewania butelek, kryty basen ze zjeżdżalniami i masażem wodnym, wspaniały plac zabaw, kąciak z klockami Lego, warsztaty, domki na drzewie i wiele innych rozrywek sprawiają, że pobyt w hotelu Andalo pozostaje na długo w pamięci gości. Wyjątkowego uroku temu miejscu dodaje położenie na Płaskowyżu Paganella w Dolomitach Brenty, gdzie latem króluje soczysta zieleń, a zimą otula je puszysty śnieg. To, że hotel jest otoczony przez Dolomity sprawia, że każdy spędzony w nim poranek staje się wyjątkowy.

www.alpinofamily.it

2

Family Hotel La Grotta

Jeżeli twoje dzieci uwielbiają bajki i marzą o przebudzeniu się w pniu drzewa lub w norze świstaka, to ten hotel jest właśnie dla ciebie. Wyposażenie wnętrza stwarza wyjątkową atmosferę, pokoje są komfortowe, również dla najmłodszych. Rodzinny klimat, który panuje w Vigo di Fassa sprawia, że dni spędzone wśród domowych zwierząt, atrakcyjnych warsztatów, smacznej kuchni ladańskiej i chwil relaksu w centrum odnowy biologicznej, są jeszcze bardziej magiczne.

www.hotellagrotta.it

3

Family Hotel Primavera

Jest jednym z pierwszych hoteli dla rodzin z dziećmi w Trentino. Od ponad dwudziestu lat oferuje wyjątkowe wakacje dla dzieci i ich rodzin. Położony jest w uzdrowisku Levico Terme, w którym można cieszyć się kąpielą w wodach jeziora oraz spacerować wśród lasów i gór. Hotel został zaprojektowany tak, aby umożliwić rodzinom pełen kontakt z naturą. Dzięki różnorodnym warszatom i atrakcyjnym zajęciom, można oderwać się od codzienności i znaleźć czas na chwilę relaksu.

www.familyhotelprimavera.com

4

Family Hotel Adamello

Jeżeli chcecie, aby wasze rodzinne wakacje były dobrą okazją do spędzenia czasu z dziećmi, hotel w okolicach Tonale jest miejscem dla was. By zapewnić waszym dzieciom rozrywkę stworzono m.in.: małe ścianki wspinaczkowe, kąciaki do czytania oraz inne atrakcje. Wszystko zostało zaprojektowane tak, aby pobyt waszych dzieci był komfortowy (w tym celu organizuje się także specjalne obozy letnie). Możecie także wybrać się na wspólne odkrywanie Narodowego Parku Stelvio i w otoczeniu zieleni zażywać ruchu na świeżym powietrzu.

www.hoteladamello.com



5

Fabilia Family Hotel Polska

Położony jest w górach Monte Baldo, kilka kroków od stoków narciarskich. Hotel jest wyposażony w basen, z którego latem można podziwiać przepiękny widok na góry, a zimą jest on kryty i ogrzewany. Park dla dzieci z pontonami, przedstawienia teatralne, festiwal czekolady, popularne przekąski, pomoc pediatryczna, specjalne menu dla najmłodszych sprawiają, że wakacje w tym miejscu będą dla was niezapomniane.

www.fabiliapolsa.com

6

Active, Family & Wellness Hotel Shandrani

Otoczony naturą hotel w Tesero, w Dolinie Val di Fiemme, oferuje atrakcje i zabawy dla całej rodziny. Podczas pobytu personel jest zawsze do waszej dyspozycji. Dzieci mogą bawić się w mini klubie z warsztatami Bottega della Fantasia lub cieszyć się placem zabaw w dużym ogrodzie. Centrum odnowy biologicznej gwarantuje chwile relaksu, dzięki masażom dla matek i niemowląt oraz specjalnym zabiegom dla dzieci i młodzieży.

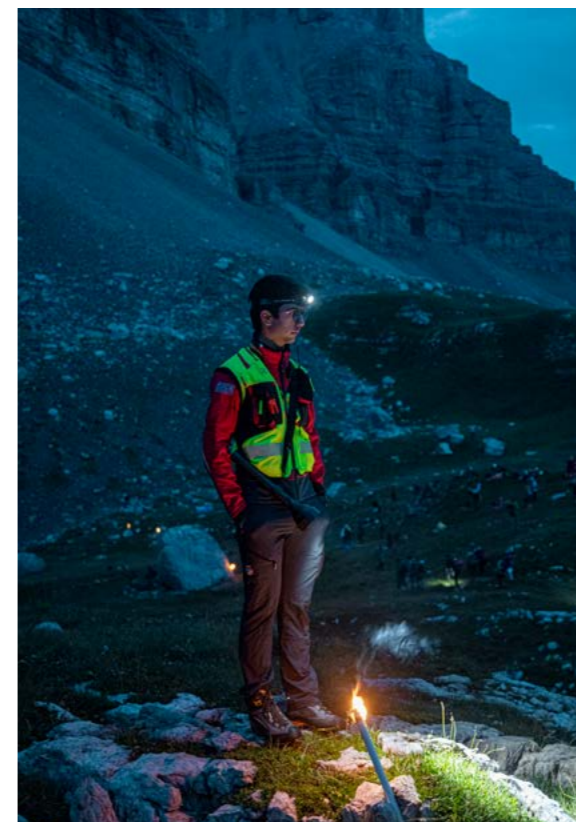
www.shandrani.com

GÓRSCY JAZZMANI

MUZYKA W RYTMIE NATURY

TEKST **Pietro Minto**ZDJĘCIA **Alberto Bernasconi**ILUSTRACJA **Giulio Castagnaro**

01



Z okazji wydarzenia o nazwie „Campiglio Special Week”, czterech wiolonczelistów towarzyszyło, muzycznie i nie tylko, grupie miłośników gór podczas trzydniowego trekkingu. Czterdziestu uczestników tej wyprawy z całego świata opowiada o emocjach i zapierających dech w piersiach widokach, które mieli okazję podziwiać, gdy szli z Val Gelada do Camp Centener.

Tam czekał na nich wybitny brazylijski muzyk jazzowy, Jaques Morelenbaum.





01 Koncert o świcie w przełęczy Passo del Grosté w Dolomitach Brenta

02 Bocca dei Tre Sassi

03 Mario Brunello, dyrektor artystyczny Festiwalu, podczas górskiej wyprawy



GÓRSCY JAZZMANI

02

Jakie to uczucie grać na scenie w sercu Dolomitów?

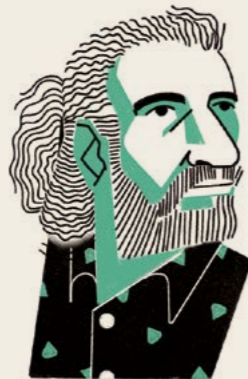
STEFANO BOLLANI

Poleciał Pan do Brazylii specjalnie po to, by nagrać swój utwór „Que Bom” z lokalnymi muzykami. Czego dokładnie Pan szukał?

Chciałem nagrać kilka skomponowanych przeze mnie piosenek tak, aby naśladowały brzmienie „Carioca”, więc pojechałem do Brazylii w poszukiwaniu muzyków z dawnych czasów. Chciałem nawiązać dialog pomiędzy moim fortepianem a „latającym dywanem” perkusji.

Jazz to także improwizacja. Czego, spoza kręgu muzycznego, nauczyła Pana ta sztuka?

Między innymi tego, że błąd jest jak drzwi, które otwierają się i pozwalają odkryć nowe możliwości. W muzyce, podobnie jak w życiu, ktoś inny może mieć lepszy pomysł niż twój i warto za nim iść. To tak, jak chodzenie w mało znanym miejscu, podążanie równoległymi ścieżkami i odkrywanie czegoś bardziej interesującego niż się spodziewałeś.



Pianista i kompozytor

Grał Pan na całym świecie, ale jakie to uczucie grać samemu na scenie w Dolomitach?

Za każdym razem wracam tu z ogromną przyjemnością. Możliwość grania w tak magicznym miejscu jest dla mnie prawdziwym przywilejem. Grałem na różnych scenach, wręcz niewiarygodnych, ale gdybym musiał wybrać najbardziej szczególne miejsce, powiedziałbym bez wątpienia, że kiedy grałem w faweli w Rio, było to nie do opisania.

Jakie są Pana relacje z mediami społecznościowymi i światem, w którym żyjemy? Co Pan robi aby „odłączyć się” od wszystkiego?

Ogólnie rzecz biorąc, korzystam z mediów społecznościowych i technologii tylko wtedy, kiedy jest mi to potrzebne. Podczas grania odrywam się od wszystkiego, w tych chwilach liczy się tylko terażniejszość.

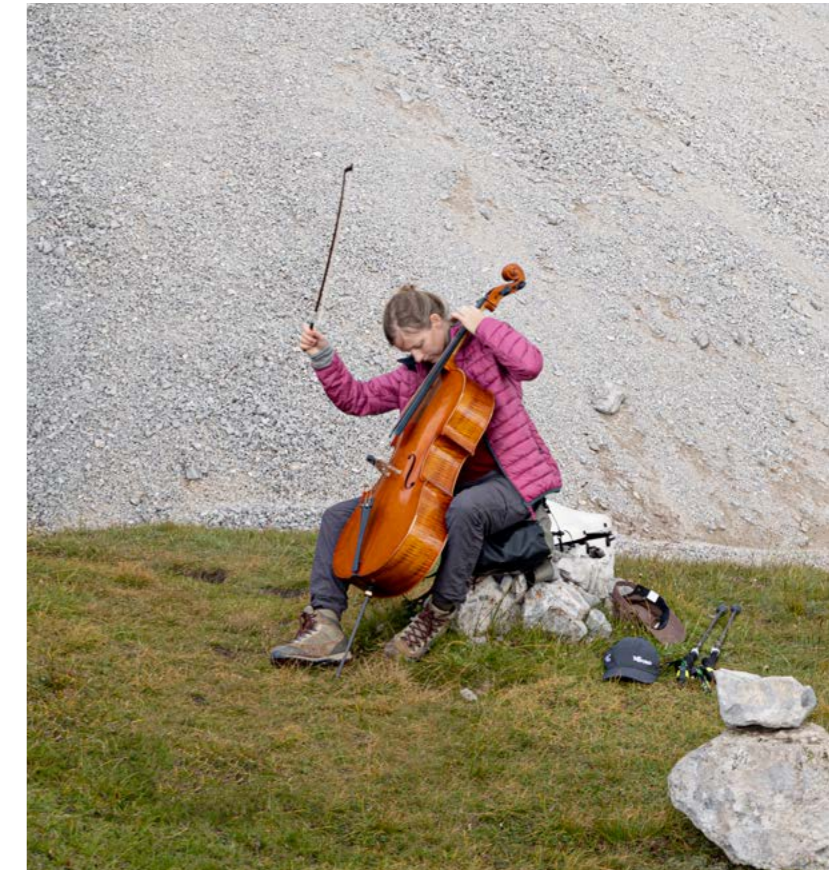
“Te góry, które kiedyś były morzem, teraz otacza muzyka – balsam na nasze uszy. Dziś, tutaj, wszyscy razem tworzymy nową historię: naszą własną”.

ANGELA GROSSI
Hong Kong

“Mój pierwszy pobyt w Dolomitach był wyjątkowym przeżyciem, ponieważ kocham góry i kocham muzykę. Ich połączenie z nadzwyczajnymi krajobrazami – niewiarygodne i magiczne – bardzo mnie zainspirowało. Kiedy wróciłam do domu, nie mogłam przestać dzielić się moimi wrażeniami ze wszystkimi których znam! Na pewno tu wrócę!”

NICOLE DANNER
Ludwigsburg – Niemcy

05



04 Turyści podczas wspinaczki w Val delle Glare

05 Naomi Berrill podczas „koncertu na wysokości” na szczycie Cima Vagliana



04

GÓRSCY JAZZMANI

Nie przestając podróżować i grać,
od Buenos Aires po Dolomity

JAQUES MORELENBAUM

Wiolonczelista, producent, kompozytor, dyrygent: które z tych określeń najbardziej Pana odzwierciedla?

Dla mnie ważne jest to, aby móc robić prawie wszystko. Muzyka to coś ogromnego, tak wielkiego jak wszechświat, a w tym wszechświecie są miliardy mikrokosmosów. Każdy mikrokosmos ma swoje znaczenie i szczególny smak: muzyka jest dla mnie bardziej odczuciem związanym ze zmysłami niż terminem naukowym.

Jaka jest różnica pomiędzy graniem w profesjonalnej sali koncertowej, a występowaniem na łonie natury w Dolomitach?

Różnica jest ogromna. Najlepsza muzyka rodzi się wtedy, kiedy kontekst jest przyswojony i przetworzony przez muzyków, aby przekazać publiczności energię danego miejsca.

Jaką rolę w Pana życiu odgrywają góry? Na czym polega wasza relacja?

Urodziłem się nad morzem, w Rio de Janeiro.

Wiolonczelista i kompozytor



Kocham góry z dwóch powodów: po pierwsze, ponieważ są po prostu przeciwieństwem morza, a po drugie dlatego, że kocham przyrodę. Jednym z powodów, dla których zostałem muzykiem jest właśnie miłość do natury: muzyka jest poetycką częścią natury.

Każdy z nas potrzebuje jakiegoś schronienia, jakiejś formy odskoczni: jaką Pan preferuje?

Mam ich wiele, ale jeszcze chwilę temu, w hotelu, oddałem się wspaniałej rozkoszy, która przyniosła mi rozluźnienie i spokój: kąpiele w jacuzzi (śmiech). Cisza, szum wody, ciepło...

Tak prawdę mówiąc, jest Pan zawsze w podróży...

Każdy muzyk jest wędrownikiem. Nie ma muzyków, którzy się nie przemieszczają. Proszę spojrzeć, tutaj na moim telefonie zaznaczyłem wszystkie koncerty, które zagrałem w swoim życiu (pokazuje mi dokument pełen dat, informacji i nazwisk), z dzisiejszym doszliśmy do ponad 2800... Zawsze jestem w drodze.



07

PIETRO MINTO

Urodzony niedaleko Wenecji, mieszka i pracuje w Mediolanie, gdzie pisze o kulturze i technologii. W 2019 roku współtworzył kolekcję esejów The Game Unplugged (Einaudi).

ALBERTO BERNASCONI

Fotograf i redaktor, współpracuje z wiodącymi międzynarodowymi wydawnictwami, takimi jak Stern, Financial Times, National Geographic. W swoich pracach, od reportaży do opracowań dla biznesu, od 15 lat opowiada rzeczywistość.

06

“Powodem, dla którego co roku wracam na festiwal ”Suoni delle Dolomiti” do Trentino jest nie tylko muzyka, ale także wspaniały widok skalnych szczytów roztopiających się w promieniach zachodzącego słońca, artyści, starzy i nowi przyjaciele, przewodnicy górscy i włoska gościnność”.

MUTSUMI MOCHIDA

YOKOHAMA - Japonia



08



09

“Przyjeżdżam do Trentino od 40 lat. Nauczyłem się kochać tutejsze piękno: ciszę, odgłosy lasu, mieniące się strumienie, wschody i zachody słońca. Od 25 lat uczestniczę w festiwalu „Suoni delle Dolomiti”, gdzie góry i muzyka spotykają się na wyjątkowych scenach, ożywiając nasze marzenia”.

NEREO BISON

Padwa - Włochy

06 Jaques Morelenbaum podczas koncertu w Camp Centener

07 Naomi Berrill podczas „koncertu na wysokości” w schronisku Brentei

08-09 Fontanafredda, schronisko Graffer, Dolomity Brenta

DOLOMITY NA SPOKOJNIE

290 milionów lat historii geologicznej opowiada o oceanie, który, cofając się, wyłonił różowe szczyty. Narciarstwo biegowe, jako jedna z najbardziej dostępnych i przyjaznych dla środowiska dyscyplin, pozwala spokojnie podziwiać i odkrywać otaczające nas krajobrazy.

TEKST **Raffaele Panizza**

ZDJĘCIA **Daniele Lira**

Przed nami ukazuje się las, a ślady zajęcy bielaków niespodziewanie urywają się na skraju pierwszych drzew. Otwiera się teraz przed nami piękny widok na Cima Roma, tarasy Grosté, dolinę Val Gelada i Orti della Regina. Szusując na nartach biegowych dziesięciokilometrową trasą Campo Carlomagno, nieco powyżej miejscowości Madonna di Campiglio, możemy podziwiać, „eksplodujący” w zwolnionym tempie widok Dolomitów. To tak, jak gdyby narty były wózkami z kamerą filmową, poruszającymi się płynnie po torach. Sportowcy uprawiający skialpinizm (połączenie wspinaczki zimowej, wędrówki na nartach i zjaz-

dów) mogą podziwiać ten spektakl od wewnątrz, ale nie będą mieli możliwości zobaczenia z oddali całej jego subtelności i tej szczególnej gry różowych refleksów świetlnych i obrazów tkanych na nagiej skale. Po uroczystych obchodach dziesiątej rocznicy ogłoszenia Dolomitów Światowym Dziedzictwem UNESCO (tytuł nadany został 26 czerwca 2009 r.), narciarstwo biegowe wydaje się być dyscypliną, która najlepiej łączy aktywność sportową na świeżym powietrzu, satysfakcję z oglądania spektakularnej scenarii, ze świetną zabawą, a co najważniejsze - niedrogą (nie trzeba korzystać z wyciągu, a wypożyczenie sprzętu kosz-

tuje tylko 13 euro dziennie). W Trentino jest bardzo wiele tras biegowych na zboczach Dolomitów.

„Coraz więcej osób, a zwłaszcza czterdziestolatków, ucieka z zatłoczonych stoków i szuka bardziej kameralnego kontaktu z naturą, sięgając po ten właśnie sport”, wyjaśnia Debora, instruktorka w ośrodku narciarskim Centro Fondo di San Martino di Castrozza. Z obiektu rozciąga się widok na malowniczą panoramę Sass Maor. Pasja przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. W wielu szkołach w Trentino organizowana jest nauka jazdy na nartach biegowych w formie zabawy. Na specjalnych trasach ustawione są mosty, tory przeszkód oraz piłki do uderzenia kijkami.

RAFFAELE PANIZZA

Dziennikarz i scenarzysta telewizyjny, autor artykułów dla „Vogue”, „Vanity Fair” i „Icon”. Jest wiernym kibicem drużyny piłkarskiej z Mediolanu. Mimo to, w 2010 r. napisał biografię Mario Balotelliego („Negrazzuro. La vita difficile di un ragazzo impossibile.”).

01 San Martino di Castrozza, Pale di San Martino, Cimon della Pala

02 Narciarstwo klasyczne w Folgari, Passo Coe

03 Narciarstwo klasyczne w Passo Carlo Magno, Madonna di Campiglio

„Gdy tylko stracisz równowagę, masz wrażenie, że zaraz się przewrócisz” – mówi Massimo, od czterdziestu lat instruktor narciarski w Campiglio. „Pierwszą pierwszą przeszkodą do pokonania, trzeba to szczerze powiedzieć, jest strach.” Jak tylko przeminie, dalej to już czysta przyjemność, a także uczta dla oczu i duszy. Wiedzę na temat Dolomitów można pogłębić w Muzeum Nauki (MUSE), mieszczącym się w Trydencie. Jedno z pięter budynku poświęcone jest historii geologicznej tych gór, nad którymi 290 milionów lat temu znajdowało się morze. Odbitą w skale muszlę z epoki triasu, gdy wzrok przesłaniają spadające z nieba płatki śniegu, można dostrzec tylko wtedy, kiedy poruszamy się powoli.



02



03

PORADY

Szkoły i trasy narciarskie

Gdzie można zacząć uczyć się jazdy na nartach biegowych lub rozwijać tę pasję? 4 szkoły i wielu instruktorów umożliwiają początkującym narciarzom, a także pasjonatom tego sportu, spędzanie niezapomnianych dni u stóp Dolomitów.

1

Ośrodek Centro Fondo San Martino di Castrozza

Tutejsza trasa o długości dziewięciu kilometrów należy do najbardziej widowiskowych w całym Trentino. U podnóża Velo della Madonna i Cimon della Pala przebiega ona przez las Colfosco i biotop Prà delle Nasse – obszar chroniony i ostatnie torfowisko dolomityczne, zamieszkałe przez sarny, lisy i wiewiórki.

2

Ośrodek Centro Fondo Campo Carlomagno

«Szlak stanowią trzy pierścienie. Są to: trasa „łatwa”, mająca trzy kilometry, trasa „sprint”, obejmująca siedem kilometrów i trasa „puchar świata”, o długości dziesięciu kilometrów», wyjaśnia Silvio, jeden z mistrzów tego widowiskowego toru, na którym trenowali zawodnicy, tacy jak Giorgio Di Centa i Stefania Belmondo. Widok na Dolomity Brenty jest nadzwyczajny, a szlak wystawiony jest na działanie słońca przez cały dzień. Uprawia się tu również biathlon, który łączy narciarstwo biegowe ze strzelectwem.

3

Ośrodek Centro Fondo Viote Monte Bondone

W nasłonecznionej dolinie, u podnóża łańcucha górskiego Tre Cime del Monte Bondone, znajdziemy specjalnie przygotowane trasy do narciarstwa biegowego, o łącznej długości 35 km, przystosowane zarówno do jazdy stylem klasycznym, jak i łyżwowym. Obszar ten, sztucznie zaśniewany już na początku sezonu, obejmuje również trasy dedykowane innym dyscyplinom, takim jak jazda na rowerze typu fatbike, saneczkarstwo i nordic walking.

4

Ośrodek Centro Fondo Passo di Lavazè

Narciarstwo biegowe u podnóża masywu górskiego Latemar, uważanego przez geologów za prawdziwy „skamieniały atol”, doskonale zachowany i nienaruszony. Tutejsza szkoła narciarska działa od 1971 r. i specjalizuje się w nauczaniu stylu klasycznego i łyżwowego, slalomu i zjazdów. Ponadto, ma długą tradycję w pomaganiu osobom z niepełnosprawnościami w poznawaniu tej dyscypliny sportu.

DARIO COLOGNA

BIEC DO SAMEGO KOŃCA



ILUSTRACJA André Ducci

Czterdzieści wyścigów narciarskich rocznie i złote medale wywalczone w Val di Fiemme i nad jeziorem Tesero. Dario Cologna był pierwszym szwajcarskim narciarzem biegowym, który zdobył Kryształową Kulę w zawodach Pucharu Świata. A do tego, w pełni korzysta z górskiego życia: „Z lampką czerwonego wina na koniec dnia, aby wynagrodzić sobie zmęczenie”.

Dario Cologna, wyglądający jak aktor z amerykańskiego filmu akcji, był pierwszym szwajcarskim złotym medalistą olimpijskim w biegach narciarskich. Pasjonat golfa, kryminalistów Joe Nesbo, piłki nożnej i włoskiego czerwonego wina („Po wyścigach w Val di Fiemme kieliszek wina Teroldego to jedna z największych przyjemności”), w wieku trzydziestu trzech lat posiada cztery złote medale olimpijskie i tyle samo zwycięstw w Tour de Ski. „Uwielbiam próbować swoich sił we wszystkim – od sprintu do biegu na 50 kilometrów: narciarstwo biegowe jest jedną z najbardziej różnorodnych dyscyplin, jakie istnieją.”

W ilu wyścigach narciarskich bierze Pan udział co roku?

Sezon jest dość krótki, ale bardzo intensywny: zawodów obowiązkowych jest co najmniej czterdzieści.

Czy ten sport niesie ze sobą duże ryzyko kontuzji?

Absolutnie nie. Upadki mają znikome konsekwencje, a jedynym niebezpieczeństwem są naciągnięcia mięśni, na przykład z powodu nadmiernego obciążenia treningami, a także pewien ból pleców, kiedy nie utrzymuje się prawidłowej pozycji.

Jakie jest Pana najbardziej żywe wspomnienie związane z Włochami?

Złoty medal zdobyty na Mistrzostwach Świata w 2013 r., kiedy w oddali widziałem szczyt Alpe Cermis. A także stadion narciarski Stadio del Fondo nad jeziorem Tesero: pod względem krajobrazu, jeden z najpiękniejszych na świecie.

Jakie inne sporty zimowe lubi Pan uprawiać po prostu dla siebie?

Lubię jazdę na rowerze fat-bike i snowkiting. I oczywiście skialpinizm, który mnie relaksuje po cięższych treningach. Mieszkam w Davos, a stoki są tuż za moim domem.

A kiedy stopnieje śnieg?

Trekking i nartorolki. Jest to rodzaj biegów narciarskich „na rolkach”, który uprawia się na asfalcie i który pozwala na odtworzenie dwóch podstawowych stylów: jazdy na łyżwach i tradycyjnego narciarstwa biegowego.

A w narciarstwie biegowym, która konkurencja jest dla Pana najprzyjemniejsza? Powiedziałbym, że biathlon, który łączy biegi narciarskie ze strzelectwem.

Dlaczego, Pana zdaniem, narciarstwo biegowe znów staje się tak modne?

Dlatego, że jest to sport niedrogi i pozwala trenować całe ciało. Można poćwiczyć przez kilka godzin, a potem robić inne rzeczy, na przykład chodzić na siłownię. A także dlatego, że trening można zwieńczyć wspianą sesją spa: sauna, a potem skok do lodowatej wody to coś fantastycznego!

WYCIECZKI ROWEROWE

Trasy rowerowe o długości ponad 430 km tworzą sieć przeznaczoną wyłącznie do użytku rowerzystów. Wiodą wzdłuż rzek i górskich potoków, przez lasy, pola uprawne i historyczne miasteczka. Mijane widoki to przyjemność dla oczu.

TEKST Michele Sasso

ZDJĘCIA Giuseppe Ippolito

Na szlaku rowerowym, gdzie mogą wystąpić też krótkie odcinki drogi szutrowej, możemy podziwiać z jednej strony okolice Adygi, a z drugiej rozciągające się połacie sadów jabłoniowych i winnic. Jest tu bardzo wiele zamków, twierdz i stałych umocnień z czasów monarchii austro-węgierskiej oraz rezerwatów dzikiej przyrody. Zazwyczaj miłośnicy dwóch kółek zaczynają swoją rowerową wycieczkę w miejscowości Brenner, która jest przysłowiową bramą do Austrii. Po 4-5 dniach podróży, dojeżdżają do Trentino, po czym udają się na południe aż do Werony. Natomiast, zapaleni turyści, którzy zdecydowanie wolą zwiedzać wzdłuż i wszerz tutejsze okolice, mogą spodziewać się ponad 400 km wyjątkowych tras. Do wyboru jest 11 różnych szlaków rowerowych: z Doliny Valsugana do jezior Toblino i Cavedine, od odcinków przekraczających 1300 m w Val di Fiemme i Val di Fassa, do siedmiu kościołów znajdujących się w dolinie o tej samej nazwie, po granicę z prowincją Brescia. My osobiście, naszą rowerową wycieczkę rozpoczęliśmy od zabytkowego miasta Trydent, po czym,

pokonując 40 km, zakończyliśmy ją w kostiumach kąpielowych nad brzegiem jeziora Garda, aby odpocząć w promieniach słońca. Połączyliśmy w ten sposób rzekę Adygę z jeziorem Garda. Wyruszając z Trydentu, stolicy regionu, można zwiedzić Trydenckie Muzeum Nauk Przyrodniczych (wł. Museo delle Scienze) oraz nowoczesną dzielnicę, zaprojektowaną przez słynnego włoskiego architekta Renzo Piani, a powstałą na miejscu byłego przedsiębiorstwa Michelin.

Zaraz za miastem warto zajrzeć do piwnic winnych Ferrari, skąd pochodzi wino Trentodoc. Mieści się tam się konsorcjum zrzeszające 53 producentów, którzy produkują 9 mln butelek gronowego trunku rocznie. To właśnie tutaj, w 1902 r., dzięki panu Giulio Ferrari, narodziło się pierwsze włoskie wino musujące. Ferrari odkrył idealne miejsce na uprawę charakterystycznego i jedyne w swoim rodzaju szczepu winorośli Chardonnay. Jako pierwszy zrozumiał, że dzięki założeniu winnicy wysoko w górach, można uzyskać unikalne cechy winogron, a tym samym wyprodukować wysokiej klasy wino musujące (wł. vino





02
Lekko zbaczając z głównej trasy, możemy zobaczyć górskie chatki, gospodarstwa agroturystyczne i piwnice win (wł. cantine). Jadąc na południe napotkamy Rovereto – miasto sztuki, położone u podnóża gór.

spumante). Obecnie, konsorcjum oferuje szeroko pojętą ekoturystykę, tj. wizyty z przewodnikiem i degustacje, warsztaty tematyczne dotyczące produkcji słynnego napoju, architektury, malarstwa oraz sztuki kulinarnej.

Kiedy pozostawiliśmy za sobą zabudowania, przed naszymi oczami rozciąga się krajobraz winnic, w których uprawia się szczypty takie jak Marzemino, Enantio i Merlot. Lekko zbaczając z naszej trasy, możemy zobaczyć liczne górskie chatki, gospodarstwa agroturystyczne i niewielkie winnice. Na wszystkich amatorów zdecydowanych smaków i wycieczek górskich, po wspięciu się na wysokość 1075 m, przy schronisku Maranza, czeka bar w klimacie slow food, który, oprócz produktów ekologicznych, oferuje menu skomponowane ze składników dostarczanych przez lokalnych rolników, hodowców, przetwórców

i dystrybutorów. Ideą przewodnią takiej współpracy jest promocja miejscowych wyrobów oraz redukcja emisji zanieczyszczeń. Wracając do rejonu Adygi, po zaledwie 12 kilometrach jazdy, napotykamy najpierw punkt gastronomiczny i naprawczy bicigrill (bardzo przydatny, jeżeli chcemy poprawić coś przy rowerze), a następnie wyjątkowy biotop pod nazwą Taio. Jest to bagienny obszar o powierzchni prawie 5 hektarów. Jego nazwa oznacza w tych stronach: „odcięty”, ze względu na charakterystyczny kształt meandrów rzeki w tym miejscu. Było to jedno z największych mokradeł w całej dolinie, znane w lokalnych kręgach naukowych jako teren występowania rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Niemniej, w ostatnich czasach, interwencja człowieka w zakresie osuszania bagien doprowadziła do znacznego zmniejszenia długości tego obszaru. Potrzebne były bo-



04

01 Odcinek ścieżki rowerowej w pobliżu przełęczy San Giovanni

02 Zamek Castel Beseno, gmina Besenello. Aktualnie jedna z siedzib kompleksu muzealnego zamku Castello del Buonconsiglio

03 Odcinek ścieżki rowerowej, prowadzącej do mostku dla pieszych i rowerzystów w Nomi, nad brzegiem rzeki Adygi

04 Widok na plac Piazza Adamo D'Arogno, Trydent. Po prawej stronie Katedra San Vigilio

wiem nowe miejsca pod grunty uprawne. Na szczęście, w latach dwudziestych XX wieku, przywrócono wcześniejsze warunki. Dziś można tutaj obserwować ptaki. W Calliano i Besenello warto zatrzymać się na odpoczynek, aby podziwiać zamek Castel Pietra – miejsce ważnych bitew historycznych – oraz imponujący kompleks obronny Castel Beseno.

Podążając dalej naszym szlakiem, kierujemy się do miasteczka Nomi, które wita nas winnicą Pedrotti. W jaskini utworzonej przez naturalny proces erozji, a następnie otwartej przy pomocy dynamitu w czasie I wojny światowej, leżakują butelki z lokalnym winem Trentodoc. Podczas I wojny światowej mieścił się tutaj depozyt broni oraz schron przeciwlotniczy. Wnuk założyciela zakładu, Paolo Pedrotti, w dzieciństwie właśnie tutaj chował się podczas bombardowań. Jako dorosły, pod koniec lat siedemdziesiątych XX wieku, zrozumiał, że jest to idealne miejsce do przechowywania wina musującego oraz do „zdejmowania

piany” metodą klasyczną lub francuską (fr. méthode champenoise). Obecnie, produkcją wina zajmuje się już czwarte pokolenie rodziny Pedrotti, a przechowywanie wina oraz degustacja (po uprzednim umówieniu) odbywa się wyłącznie we wspomnianej jaskini pod górą.

Po 5 km i łączeniu wysiłku fizycznego z degustacją, dojeżdżamy do destylarni Marzadro di Nogaredo. Tutaj można obejrzeć proces produkcji oraz spróbować najbardziej typowego wysokoprocentowego włoskiego napoju o nazwie „grappa”. W miedzianych destylatorach kotłowych przez długie lata dojrzewa tu ponad 50 różnych odmian grappy. Są tam pomieszczenia przeznaczone do leżakowania trunku, gdzie panuje niezwykła cisza, a także sale, w których odbywa się degustacja.

Kiedy kontynuujemy podróż na południe, oczekuje nas miasto Rovereto, wraz ze słynnym Włoskim Historycznym Muzeum Wojny (chodzi o I wojnę światową), Muzeum Sztuki Współczesnej „Mart”, a także



05

06



05 Bar Due Colonne, Rovereto

06 Uliczka w zabytkowej części Rovereto

domem sztuki futurystycznej Depero (wł. Casa d'Arte Futurista Fortunato Depero). W gminie Rovereto zastaniemy także piwnice Letrari, założone w 1976 roku. Dzięki szczególnemu „terroir” i mikroklimatowi, który posiada Vallagarina, wytwarza się tu 23 różne odmiany wina. W odległości 5 minut od centrum i na wysokości 350 m n.p.m. znajduje się 10-hektarowe gospodarstwo rodziny Balter. W centrum majątku ziemskiego znajduje się siedziba rodziny, szesnastowieczny zamek. Dogodne warunki klimatyczne umożliwiają produkcję nie tylko sztyndarowego wina musującego, ale również czerwonych win Cabernet Sauvignon, Lagrein-Merlot i Barbanico. Ścieżka rowerowa, na której spotykają się miłośnicy dwóch kółek bez względu na wiek, biegnie wzdłuż brzegów rzeki Adygi do winnic Mori. Tutaj znajduje się także rozwidlenie, które prowadzi na zachód do jeziora Garda, a na południe, szlakiem Vallagarina, do Ala i Avio. Jadąc dalej, pozostawiamy za sobą charakterystyczne caselli idraulici (nie- wielkie, murowane, wolnostojące budowle, związane z gospodarką wodną) i siedziby przedsiębiorstw zajmujących się osusza-

niem terenów. Następnie, mijamy pola uprawne, coraz więcej strumieni, aż wreszcie docieramy do przełęczy San Giovanni. Znajdująca się na wysokości 287 m n.p.m., jest jedynym czynnym przejściem, którym można dotrzeć do Torbole. W Loppio wita nas bar Duchi's Bicigrill: bezpośrednio przy trasie rowerowej można zatrzymać się, naprawić rower i spróbować lokalnych wędlin i serów. Pozostał nam zatem jedynie ostatni, wiodący w dół, etap naszego szlaku, czyli dwa kilometry w towarzystwie czystego zachwyty, z wiatrem wiejącym w plecy i panoramą jeziora Garda przed sobą. Ta specyficzna i wąska część Trentino, przypominająca klin, jest wymarzone miejsce dla miłośników windsurfingu. To dzięki dobrotliwym podmuchom południowej bryzy Ora del Garda, rowerzyści jadą szybciej, windsurferzy tną taflę jeziora Garda, a okoliczne winnice utrzymują odpowiedni poziom wilgoci.

GIUSEPPE IPPOLITO

Fotograf portretowy i operator filmowy, specjalizujący się w reportażach dla wydawnictw i w reklamie.



ROWEREM PRZEZ TRENTINO

1

Trasa rowerowa nad rzeką Adygą

Odcinek trasy rowerowej łączący Bolzano z Weroną, biegnący wzdłuż Adygi, ma około 80 km. Na szlaku napotkamy bary połączone z punktem naprawy rowerów (tzw. bicigrill) – w miejscowościach Cadino, Trydent, Nomi i Avio. Jednym z najciekawszych fragmentów trasy jest odcinek łączący Trydent z Rovereto, o długości 30 km, który przebiega wśród winnic Vallagarina. Sceneria ta jest szczególnie, także z uwagi na widok zamku Beseno, który króluje nad okolicznym krajobrazem.

2

Adyga - Jezioro Garda

Trasa łączy ze sobą dolinę Vallagarina z obszarem jeziora Garda, a ponadto zbiega się ze ścieżką rowerową doliny Adygi, która przebiega przez Trydent i Rovereto. Szlak wiąże Adygę z Gardą, prowadzi z Mori do Riva del Garda i ma około 20 km długości. Na pokonanie go rowerem potrzeba około 2,5 h. Różnica poziomów wynosi 227 metrów.

3

Trasa rowerowa nad jeziorami

Szlak nad jeziorami umożliwia poznanie historii i kultury Trentino. Trasa prowadzi w górę rzeki Sarca przez około 40 km, zaczyna się przy brzegu jeziora Garda, zaś kończy przy jeziorach Cavedine, Santa Massenza, Toblino. Warto zatrzymać się na regenerację sił w barze „Bike&Wine” w miejscowości Dro lub w punkcie naprawy rowerów i jednocześnie mini-barze (wł. bicigrill) w Linfano.

4

Valsugana

Trasa o długości 52 km zaczyna się w miejscowości Pergine Valsugana i przecina Trentino. Szlak biegnie wzdłuż rzeki Brenty, na stosunkowo płaskim terenie, obok jezior Caldonazzo i Levico. W drodze można zatrzymać się na odpoczynek w barze bicigrill w miejscowościach Levico Terme, Tezze, Castelnuovo i Novaldo.

5

Doliny Val di Fiemme i Val di Fassa

Trasa o długości 48 km biegnie wśród łąk oraz lasów jodłowych i modrzewiowych, z krajobrazem Dolomitów del Latemar i Catinaccio w tle. W porównaniu z pozostałymi trasami, ta jest wymagająca, ponieważ pokonuje się znaczną różnicę wysokości, wykonując tym samym intensywny trening. Trudy trasy wynagrodzić można sobie około 2,5 h. Różnica poziomów wynosi 227 metrów.

6

Dolina Val di Non

W kwietniu, w okresie kwitnienia drzew, dolina sadów jabłoni nabiera prawdziwego zamienia się w ogromną białą chmurę. Niemniej atrakcyjna jest również w pozostałych porach roku, zachwycając soczystą zielenią lata oraz ciepłą paletą barw jesieni w przeddzień pierwszych chłodów. Jest to prawdziwa uczta dla miłośników przyrody i rowerowych wycieczek. Trasa w Val di Non to pierścionek o długości 20 km.

7

Dolina Valle del Chiese

Trasa o długości 20 km. Rozpoczyna się przy ujściu rzeki Chiese, nad brzegiem jeziora Idro. Przebiega obok Storo, aby w końcu przeciąć dolinę Valle del Chiese, aż do Bondo. To region siedmiu „Pievi” – siedmiu głównych kościołów parafialnych, np. Santa Maria w Condino oraz Santa Giustina w Pieve di Bono, które, dzięki wale-rom artystycznym i historycznym, przyciągają wielu turystów.

8

Dolina Valle del Primiero

Pokonując trasę Primiero podziwimy wspaniałe krajobrazy z Pale di San Martino w tle. Odcinek o długości 10 km łączy wszystkie gminy regionu: Imèr, Mezzano, Primiero San Martino di Castrozza, a także miejscowości Transacqua, Fiera di Primiero, Siròr i Tonadico.

9

Dolina Val Rendena

Trasa o długości 23 km, biegnie wzdłuż rzeki Sarca, rozpoczynając się nieco powyżej jeziora Ponte Pia w miejscowości Ragoli aż do Carisolo. Szlak jest znakomicie zaprojektowany i osadzony w wyjątkowej alpejskiej scenarii, w obrębie Parku Przyrodniczego Adamello-Brenta.

10

Dolina Val di Sole

Ścieżka rowerowa o długości około 34 km – Val di Sole, wiedzie wzdłuż potoku Noce, po którym spływają pontony do raftingu i kajaki. Zaczyna się od mostu Mostizzolo, na granicy z doliną Val di Non i prowadzi do Cogolo di Peio.

11

Dolina Val di Ledro

Trasa rowerowa wiedzie przez prealpejską dolinę z epoki lodowcowej z jeziorem, w którym można przegądać się jak w lustrze. Pieszy i rowerowy szlak Ledro ma długość około 9 km. Charakteryzuje się obecnością nieutwardzonych odcinków drogi. Biorąc pod uwagę trudności terenowe, zaleca się użycie roweru górskiego, ale przy zachowaniu szczególnej ostrożności można skorzystać też z roweru turystycznego i miejskiego.

OLIWA Z PÓŁNOCY



W pobliżu Dolomitów gaje oliwne Trentino tworzą niespotykaną nigdzie indziej, śródziemnomorską aurę. Oto unikalne cechy tej szczególnej oliwy z oliwek, która ma wyjątkową, już tysiącletnią, historię.

TEKST Nicola Andreatta

ZDJEŃCIA Mattia Balsamini

Trentino to najbardziej wysunięty punkt na północy, na którym uprawa oliwek jest nadal możliwa. Tutaj, blisko 46-ego równoleżnika, rośnie około sto trzydzieści tysięcy średniej wysokości drzewek oliwnych. Tym, co niewątpliwie wpływa na szczególną jakość i wydajność miejscowego produktu, jest jezioro Garda. Ten rejon wodny, położony pomiędzy górami, wychładzając się bardzo powoli, łagodzi następstwa nadchodzącej zimy. Okalające te tereny pasma górskie przyczyniają się do tworzenia bariery przed silnymi i lodowatymi wiatrami z północy.

Ponad dwa tysiące lat temu Rzymianie przystąpili do produkcji oliwy z oliwek, korzystając ze zmienności stanów pogody. Na przestrzeni wieków uprawa kształtowała krajobraz. Wzdłuż brzegów jeziora Garda i na zboczach doliny Valle del Sarc, malownicze tarasowe zbocza wykorzystywane są do uprawy oliwek. Dominują one w tutejszym środowisku, tworząc niepowtarzalny pejzaż. Obraz jest zachwycający: na pierwszym planie widzimy wiekowe gaje oliwne, za nimi stojące w odosobnieniu stare zamki, po czym ukazują się ciekawe skupiska skał Arco i Dreny - a jeszcze dalej, wyniosłe szczyty górskie.

W średniowieczu to przede wszystkim zgromadzenia zakonne kultywowały uprawę drzew oliwnych. W szczególności, była to charakterystyczna cecha pustelni San Colombano, wyrażonej w skale i znajdującej się w okolicach Rovereto. Dziś gaje oliwne Trentino są uprawiane przez setki małych i średnich produ-



01

centów. Tutejsze olejarnie rozlokowane są od wybrzeży jeziora Garda do masywu skalnego Arco i Dro. Te ostatnie są bardzo dobrze znane nie tylko z produkcji oliwy, ale również ze szczególnie atrakcyjnych skał. Miłośnicy wspinaczki sportowej bardzo cenią sobie te miejsca, właśnie ze względu na strome ściany. Twierdzą, że poczucie wolności, jakie zapewnia im zdobycie kolejnego, nowego szczytu, jest nie do opisania. Tym bardziej, że niektóre z nich wznoszą się dosłownie nad łagodnym szeregiem oliwnych drzewek. Produkcja oliwy z oliwek w Trentino jest raczej niewielka: około 12 tysięcy kwintali rocznie - to cyfra, która

blednie w porównaniu z pozostałymi regionami Włoch. Tym, co napawa dumą, kiedy mówimy o tutejszym produkcie, jest jego jakość, a nie ilość. Jakość, potwierdzona przyznaniem w 1998 roku Chronionej Nazwy Pochodzenia Garda Trentino. Aby otrzymać ten tytuł, należy uzyskać oliwę z co najmniej 80% odmian Casaliva, Frantoio, Leccino i Pendolino, wraz z innymi lokalnie uprawianymi odmianami (takimi jak Raza i Favarol). Procedura nakazuje konieczność zbioru do 15 stycznia, aby móc w ten sposób przejść do procesu wyciskania w ciągu kolejnych pięciu dni, po czym poddać oliwę rygorystycznym kontrolom.

W rzeczywistości, zbiór odbywa się przed styczniem, zanim zima pokryje śniegiem dno doliny. Jak wyjaśnia Laura Turri, prezes Konsorcjum Olejowego Garda DOP: „regulamin produkcji tego wyrobu narodził się wiele lat temu, między innymi w okresie, w którym panował tutaj inny klimat”. W dzisiejszych czasach zbiory rozpoczynają się, gdy oliwki zaczynają dojrzewać, to jest kiedy zmieniają kolor z zielonych na jasnobrązowe i fioletowe. W ostatnich latach otwarcie naszych olejarni miało miejsce w połowie października, tak aby móc zamknąć je do końca listopada”. Z tłoczni Trentino pochodzi zielona oliwa o złotym połysku. Charakteryzuje się bardzo niską kwasowością i delikatnym ziołowym zapachem



02

01 / 02 Zbiór oliwek, Riva del Garda

NICOLA ANDREATTA

Copywriter, ghostwriter i felietonista freelance, od lat pisze teksty do publikacji w Internecie i do druku. Jest zagorzałym wielbicielem Trentino i - kiedy tylko może - zostawia klawiaturę komputera, aby zrelaksować się na łonie natury między Dolomitami a Lagorai.

z wyczuwalną nutą owocową, co wpływa na jej znakomity smak. Jest to oliwa o harmonijnym i zrównoważonym smaku, z wyczuwalnym posmakiem karczocha i migdałów. „Każdy, kto produkuje prawdziwą oliwę Garda, przestrzegając skrupulatnie wszystkich zasad na każdym ich etapie, nie ma łatwej pracy”, podkreśla Turri, „ale bezsprzecznie jesteśmy dumni z możliwości zamieszczenia tego typu danych na etykietce: nie jest to zwykła oliwa z oliwek z pierwszego tłoczenia, ale Garda DOP. To zasadnicza różnica”.

Ze względu na te charakterystyczne cechy, oliwa z Trentino była sławiona na przestrzeni stuleci przez poetów: D'Annunzio, Goethego, Dantego, a nawet Wergiliusza. Pochwały pochodzą nie tylko ze świata literackiego: na przykład, w 2009 roku, DOP Garda Trentino otrzymała ważne wyróżnienie dla „najlepszej oliwy na świecie” spośród olejów owocowych, pozycjonując się przed 248 konkurentami z najróżniejszych zakątków świata.

Nie trzeba być ekspertem, aby docenić to tysiącletnie dziedzictwo Trentino. Wystarczy wybrać się na spacer w cieniu drzewek oliwnych „rozsianych jak trzoda”, spoglądając i zachwycając się urokliwymi zakątkami między jeziorem Garda a rozciągającymi się wokół niego pięknymi górami, sięgając następnie daleko wzrokiem na połyskujące lodowce Dolomitów.

NIE TYLKO CERTYFIKAT DOP: OLIVA DO WYBORU DO KOLORU

Niewątpliwie, produkcję oliwy w Trentino najlepiej wyraża oliwa DOP Garda Trentino, uzyskana z mieszanki odmian Casaliva, Leccino, Pendolino i Frantoio, w ilości nigdy nie mniejszej niż 80%. Nie oznacza to jednak, że w olejarniach w rejonie Garda nie można skosztować też innych rodzajów oliwy.

Niektórzy producenci decydują się co pewien czas na wytwarzanie jednoodmianowej oliwy z pierwszego tłoczenia, wybierając w tym celu, na

przykład, tylko oliwki autochtonicznej odmiany Casaliva: rezultatem jest oliwa o lekko gorzkawym smaku, z nutami pikantnymi i mineralnymi. Innym razem preferowana jest odmiana Frantoio, która daje oliwę z nutami karczocha, świeżych ziół i migdałów.

Wreszcie, coraz bogatsza staje się oferta ekologicznych wariantów oliwy z Trentino, świadectwo techniki uprawy stosowanej od wieków na tym obszarze.

ŚRODOWISKO

Cyfry dotyczące oliwy z oliwek Garda DOP Trentino

0,50

We Włoszech istnieją 42 nazwy zarejestrowane jako „chronione nazwy pochodzenia” (DOP) dla oliwy z oliwek, a za każdą z nich kryją się szczególne cechy produktu. Oliwa Garda DOP Trentino, pomimo niewielkiej skali produkcji, wyróżnia się z powodów historycznych, geograficznych i organoleptycznych.

Maksymalna dopuszczalna kwasowość oliwy z oliwek Garda DOP Trentino. Kwas oleinowy sprawia, że oliwa jest wielkim sprzymierzeńcem zdrowia naszego układu sercowo-naczyniowego.

1200

Producentów obecnych w Trentino. W większości są to bardzo małe przedsiębiorstwa. Opiekują się kompleksowo łącznie około 127 tysiącami drzewek oliwnych.

9

Gmin, w których produkuje się oliwę oznaczoną jako DOP w Trentino. Należą do nich Arco, Cavendine, Drena, Dro, Nago-Torbole, Madruzzo, Riva del Garda, Tenno i Vallelaghi.

3

Obszary produkcji, a zarazem etykiety Garda DOP. Oprócz oliwy z oliwek DOP Trentino, istnieją również: oliwa DOP Garda Bresciano i oliwa DOP Garda Orientale.

200

Hektolitrowy DOP Trentino, średnio produkowanych co roku, co stanowi znikomy procent produkcji krajowej, ale również przez to, jest bardzo cenne.



KRAINA WODOSPADÓW

ILUSTRACJA Matteo Signorelli

Spacer w ciszy lasu i zachwyt imponującym szumem wodospadu: w Trentino występuje znaczna liczba potoków płynących na zboczach górskich, tworząc w ten sposób wspaniały widok, który zachwycą wszystkich, bez względu na wiek. Podejście blisko wodospadu to wspaniałe przeżycie, działające na wszystkie pięć zmysłów. Ostatnie badania wykazały głęboko relaksujący wpływ wodospadu na ciało i umysł. Wystarczy zatem samodzielnie przekonać się o jego walorach, niezależnych od pory roku.

01

WODOSPADY CASCATE DI VALLESINELLA

Wodospady Wysoki, Średni i Niski znajdują się w samym sercu Parku Przyrodniczego Admello-Brenta. Można łatwo do nich dotrzeć z Madonna di Campiglio lub ze schroniska Rifugio Vallesinella. Lustro wody strumienia Sarca di Vallesinella zjawiskowo odbija promienie słońca. Jego wody spływają ze skał, zachwycając swoim szumem i majestatem. Mosty, które znajdują się wśród głazów, jodeł i różaneczników, pozwalają dotrzeć do wodospadów i cieszyć się ich pięknem.

03

WĄWÓZ ORRIDO DI PONTE ALTO

Kilka minut od centrum Trydentu można podziwiać wodospad, nawet od środka: l'Orrido to wąwóz wydrążony w czerwonej skale przez strumień Fersina, gdzie znajdują się ślady dawnych prac hydraulicznych, prowadzonych od 1500 roku. Zwiedzanie, najlepiej w towarzystwie przewodnika, pozwala odkryć ciekawe miejsca między wodospadami o wysokości ponad 40 metrów, wśród kontrastujących kolorów, które przeplatają się z imponującym szumem potoku, zmuszając do milczenia i słuchania.

05

WODOSPADY CASCATE DEL NARDIS

Symbolem doliny Val Genova są ponad 130-metrowe wodospady, znajdujące się po stronie Val Rendena, a wypływające z rzeki Nardis, która ma swój początek na Presanelli, jednym z najwyższych szczytów Trentino. Zachwycające o każdej porze roku, z doświadczeniem wygodną ścieżką w lesie lub drogą zamkniętą dla ruchu drogowego. Idąc kilka kilometrów w górę rzeki można dotrzeć do wodospadów Lares, które wypływają z lasu modrzewiowego. „Lares” w lokalnym dialekcie oznacza właśnie modrzew.

02

WODOSPAD CASCATA DEL LUPO

36-metrowy spadek terenu w wąwozie wykutym w porfirze, gdzie przejrzysta woda błyszczy się, między ciemną skałą a zielonym mchem. Od Piazzes można dojść tutaj w ciągu dwudziestu minut. Na płaskowyżu Altopiano Pinè, stroma droga z naturalnymi schodami, pomiędzy kamieniami i korzeniami, prowadzi w niecałe dwie godziny do fascynujących tworów geologicznych, jakimi są piramidy w Segonzano o charakterystycznych wierzchołkach wykutych w skale. Wodospad można zwiedzać nawet zimą, kiedy zamienia się w lodową rzeźbę.



04

WODOSPADY CASCATE SAËNT

Val di Rabbi to prawdziwa oaza utworzona przez przepływający strumień Rabbies: przejście drewnianymi mostkami pozwala poczuć lodowatą mgiełkę i obserwować grę światła na wodzie. Dla tych, którzy chcą iść dalej, istnieje możliwość kontynuowania spaceru, aż do doświadczenia okazałych modrzewi. Można tutaj również poczuć dreszczki emocji, przechodząc po 60-metrowym tybetańskim moście, usytuowanym na wodospadzie Ragaiolo, kilka kilometrów od doliny.

07

WODOSPAD CASCATA DEL GORG D'ABISS

Po ominięciu potoku Massangla, droga do wodospadu jest komfortowym spacerem od Tiarno di Sotto w Valle di Ledro. Tryskający wprost ze skały, latem pozwala schłodzić się w jego pobliżu. Po drodze, interesującym punktem jest XV-wieczny młyn Mulino dei Bugatini, który to był czynny do połowy XX wieku. Warto również odwiedzić pobliski biotop jeziora Ampola oraz wodospad o takiej samej nazwie.





Adriano Taller opowiada o Sentèr del Guardia, szlaku przebiegającym przez dolinę Val di Non, który oczyścił i odnowił metr po metrze. Mój rozmówca jest prawdziwym przykładem pasji i miłości do tego obszaru, który, mówiąc w tajemnicy, jest już

gotowy do udostępnienia rowerzystom górskim i nowym odkrywcom. To dziesięć kilometrów drogi utworzonej w połowie wzniesienia, wśród niezapomnianego krajobrazu.

SZLAKI ODKRYTE NA NOWO

TEKST Alessandro Monaci
ZDJĘCIA Mattia Balsamini

Góry przecinające dolinę Val di Sole mają formę długiego zielonego łańcucha. W lasach porastających ich zbocza znajdziemy modrzewie o idealnie prostych pniach i imponujące buki, które jesienią przybierają kolor pomarańczowy. Skupiska drzew ustępują miejsca rozległym polanom, pokrytym miękkim dywanem trawy, gdzie łatwo można spotkać sarny i wiewiórki.

Spacerując pięknymi ścieżkami, które rozgałęziają się na zboczach, można odnieść wrażenie, że zawsze były tak doskonałe. Nic bardziej mylnego. To, co w oczach niewtajemniczonych wydaje się być dziewiczym krajobrazem, w rzeczywistości jest owocem wielu wieków ludzkiej pracy. Co więcej, ścieżki wśród lasów znajdujące się na wschodnich zboczach góry Peller powyżej miejscowości Cles są rezultatem wysiłków, przede wszystkim, jednego człowieka.



01

Jeżeli, co zrozumiałe, nie wiemy od czego zacząć odkrywanie terenu, idealnym sposobem na przełamanie lodów jest Sentèr del Guardia. Moim przewodnikiem jest właśnie „strażnik” (wł. guardia), czyli były leśniczy, Adriano Taller. Doskonale zna te lasy. Najpierw, przez 28 lat, przemierzał je jako leśniczy, a następnie opiekował się nimi jako radny gminy. Niezależnie od tytułów, jakie posiada, wystarczy go spotkać, aby zrozumieć jego pasję i miłość do tego miejsca. Pasję tę potrafił przekuć w czyn, tworząc ścieżkę. Kiedy idziemy szlakiem, Taller pokazuje mi poszczególne drzewa,



02

polany lub drogi. Z drobiazgową znajomością terytorium, charakterystyczną dla ludzi, którzy w tych lasach pracowali, opowiada mi ich historię, mieszając język włoski z dialektem z Cles, ponieważ niektóre rzeczy można opisać tylko w języku danego miejsca.

Historia Sentèr del Guardia to historia miejscowości Cles, ale także opowieść o odnowie. O odzyskaniu dawnych ścieżek i szlaków, o przywróceniu pamięci na temat życia, które toczyło się w górach i o ludziach, którzy dzięki pracy dostali drugą szansę. Zespół pracujący nad tym projektem w latach 2015 i 2016 składał się bowiem z osób objętych programem prac społecznych. W godzinach, które były do dyspozycji gminy, Taller zaangażował je do oczyszczania starych ścieżek zarastających roślinnością i do tworzenia odcinków łączących je ze sobą. Wszystko to miało na celu poprawienie dostępności oraz oczyszczenie terenu, ale bez inwazyjnych działań, jedynie za pomocą sierpaka i motyki. Strażnik i jego zespół nie wytyczyli zu-

pełnie nowej drogi, ulegając pragnieniu pozostawienia czegoś po sobie w lasach Cles. Wręcz przeciwnie, szlak został zaprojektowany w taki sposób, aby móc jak najlepiej połączyć interesujące miejsca. W efekcie, powstała ścieżka o długości około 10 km, biegnąca w połowie zbocza, która idealnie nadaje się do odkrywania piękna okolicy w ciągu zaledwie kilku godzin.

Aby chronić terytorium, przeprowadzono nie tylko działania fizyczne, ale również takie, które mają na celu pielęgnowanie pamięci. Zebrano i skatalogowano dziesiątki tradycyjnych nazw lokalnych, które w przeciwnym razie zostałyby utracone wraz ze śmiercią starszych osób z tego regionu. Nazwy to nie tylko nazwy: o ile róża zachowałaby swój zapach, nawet gdybyśmy nazywali ją inaczej, o tyle tutaj nazwa miejsca często wskazuje na jego historię. Kiedy mijamy Pian della Forchja, Taller opowiada, że było to miejsce „szubienicy” (wł. forca), czyli teren, na którym przez stulecia miały miejsce egzekucje. Na



03

01 Najkrótsza droga Sentèr del Guardia, orestaurowana przez Adriano Tallera i jego zespół, która z Verdè prowadzi do schroniska Rifugio Peller

02 Adriano Taller wraz z towarzyszami usuwają roślinność, która utrudnia przejście pomiędzy Verdè a schroniskiem Rifugio Peller

03 Adriano Taller pokazuje drogę prowadzącą z Verdè do schroniska Rifugio Peller

tym wzgórzem pozostawiano ciała skazanych, aby były dobrze widoczne z wioski.

Na szczęście, egzekucji już nie ma, za to spacerując spotykamy kilku rowerzystów. Taller opowiada mi, że pierwszymi, którzy docenili tę trasę byli rowerzyści niemieccy. Obecnie, zarówno oni, jak i wszyscy miłośnicy gór, mogą cieszyć się tymi lasami, niezależnie od tego, czy mają świadomość, że ich piękno zawdzięczają Strażnikowi i jego drużynie.

ALESSANDRO MONACI

Urodził się w Bergamo w 1990 r. Alpinista i historyk, pisał o górach, wydarzeniach i wspomnieniach w różnych czasopiśmie. Jest współautorem książki „Gli Ultraomini”, wydanej przez CTRL. Kolejna książka ukaze się wkrótce w wydawnictwie Mulatero.

MATTIA BALSAMINI

W 2008 r. rozpoczął studia w Brooks Institute w Los Angeles. W 2010 r. współpracował z pracownią fotograficzną Davida LaChapelle, jako asystent i archiwista. W 2011 r., po zakończeniu studiów licencjackich, wrócił do Włoch. Od 2012 r. wykłada fotografię na uniwersytecie IUAV w Wenecji.

Spacer w górach

Kolejne schroniska oraz ścieżki, które pozwalają kontynuować nasz spacer i zanurzyć się w lasach Trentino, w poszukiwaniu różnych odcieni zieleni.

1

Ścieżka Sentèr del Guardia Val di Non

Zaczyna się od Sant del Chjatar, zaś kończy w bacówce Tuenno. Ma długość 10,3 km i różnicę poziomów wysokości około 400 metrów. Jest więc polecana dla rodzin lub dla tych, którzy chcą przyjemnie spędzić czas na łonie natury, nie rezygnując z podziwiania górskich krajobrazów.

2

Ścieżka Scalinata dei Larici monumentali Val Saènt

W dolinie Val di Rabbi, po stronie Val di Sole, wzdłuż stromego zbocza, graniczącego z Prà di Saènt, można przejść ścieżką edukacyjno-przyrodniczą. Na szlaku napotkamy około dwadzieścia stuletnich, dorodnych modrzewi, wyjątkowo skupionych na wysokości około 1900 m n.p.m.

3

Ścieżka Strada dell'Imperator Val di Sole

Val Meledrio to dzika dolina znajdująca się w Parku Narodowym Adamello Brenta, która historycznie łączyła dolinę Val di Sole z doliną Val Rendena. Chłodna i cicha, charakteryzująca się gęstym lasem jodłowym, iglastym drzewostanem i stromymi żwirowymi zejściami do podnóża pionowych ścian łańcucha Breno. Z tego powodu często określana jako Selva (tzn. ciemny bór).

4

Oaza Val Trigona Valsugana

Oaza WWF w Valtrigona to mała dolina wewnątrz łańcucha górskiego Catena del Lagorai. Znaczna zmienność klimatu wpływa na różnorodność tutejszej flory i fauny. Obszar o powierzchni 236 hektarów jest interesującą wiszącą doliną, położoną między 1600 a 2200 m n.p.m., na prawym brzegu Val Calamento, w łańcuchu górskim Lagorai.

LUKSUSOWE OBIEKTY

Trzy luksusowe propozycje, aby zwiedzić region i skorzystać z lokalnych atrakcji: świetne hotele i restauracje, a także zielone pola golfowe.



HOLISTYCZNY RELAKS



Luksusowy obiekt Lefay Resort & SPA Dolomiti w Pinzolo został otwarty 1 sierpnia 2019 roku. Było to 11 lat po powstaniu pierwszych tego typu ośrodków nad brzegiem jeziora Garda. Obiekt oferuje 88 apartamentów i 22 pokoje, które łączą przestronność i elegancki wystrój z górskim krajobrazem. Harmonia elementów, takich jak drewno, kamień oraz naturalne tkaniny, wpływa na niezwykle, holistyczny, klimat tego miejsca. Obiekt posiada strefę SPA o powierzchni 5000 m² (jedną z największych w rejonie alpejskim). Goście mogą tu korzystać z kompleksu basenów (basen wewnętrzny i zewnętrzny), hydromasażu i 9 saun,

pomyślanych tak, aby łączyć zasady klasycznej medycyny chińskiej z badaniami naukowymi zachodniego świata.

Dwie restauracje, „Dolomia” i „Grual”, prowadzone są tak, aby goście mogli delektować się daniami lokalnej kuchni, a jednocześnie móc kosztować tradycyjnych dań śródziemnomorskich. Smaki potraw podkreślają znakomite tutejsze wina.

Lefay Resort & SPA

Via Alpe di Grual, 16 Pinzolo Trento
www.dolomiti.lefayresorts.com
T +39 0465 768800

GWIAZDKI W DOLOMITACH



Hermitage Stube to restauracja prowadzona przez szefa kuchni Giovanniego D'Alitta, która w 3 lata po jego przybyciu została oznaczona gwiazdką Michelin. Ten młody człowiek przyjechał tu z Bazylikaty, ale zakochał się w Trentino i czuje się górale.

Historia lokalu sięga czasów starego gospodarstwa, które zostało odrestaurowane w 1988 r. przez Giovanniego Maffei i zamienione na pensjonat z 14 pokojami, który prowadził właściciel wraz z rodziną. W 1999 r., po wspaniałym odnowieniu, mamy tu ekologiczny hotel. Kuchnia oferowana przez Hermitage

PANORAMICZNE POLE GOLFOWE



W gminie Sarnonico, w Alta Val Di Non, napotkamy na naszej drodze duże wyzwanie, ponieważ znajduje się tam 18-dołkowe pole golfowe. Ze względu na własne walory estetyczne, a także malownicze położenie wśród niezwykle pięknych Dolomitów Brenta i pasma górskiego Catena delle Madalene, jest jednym z najbardziej atrakcyjnych obiektów w całym rejonie alpejskim.

Pierwsze dziewięć dołków zlokalizowanych jest w przyjemnym sosnowym lesie, z widokiem na przepiękny masyw Brenty. Natomiast, z miejsc usytuowania pozostałych dziewięciu dołków, można podziwiać panoramę miejscowości: Cavareno (12-sty dołek), Sarnonico (13-sty dołek), Fondo (14-sty dołek), a także dzwonnice kościoła w Seio (16-ty dołek). Są to naturalne ramy, składające się na piękną scenografię. Gra na tym polu staje się wyjątkowym przeżyciem, z uwagi na atrakcyjność jego położenia i walory techniczne (tj. szerokie i zadbane tory gry, finezyjnie wystrzyżone miejsca z krótszą trawą, tzw. green, oczka wodne oraz głębokie i zdradliwe przeszkody, czyli bunkry).

Dolomiti Golf

Loc. Centro Sport Verde, 1 Sarnonico Trento
www.dolomitigolf.it
T +39 0463 832698

Stube od zawsze miała w tym regionie fundamentalne znaczenie. Jest pierwszą w Dolomitach z regionu Trentino restauracją wyróżnioną gwiazdką Michelin. Łączy tradycyjne górskie potrawy ze składnikami zaczerpniętymi z kuchni śródziemnomorskiej. Oferowana jest tu także szeroka lista win. Prawdziwy koncert smaków dla wielbicieli sztuki kulinarnej, w której korzysta się z sezonowych produktów.

Stube Hermitage

Via Castelletto Inferiore, 69
Madonna di Campiglio, Trento
www.stubehermitage.it/stube-hermitage
T +39 465 441558

MUZEUM W TUNELU

Tunel drogowy stał się galerią sztuki, łącznikiem przeszłości z teraźniejszością. Zachował kształt i kolory dawnego tunelu, ale zmienił się w miejsce, w którym pielęgnuje się zbiorową pamięć.

To 370 000 metrów sześciennych poświęconych poznawaniu regionu i zdobywaniu nowych wrażeń, nie zapominając jednocześnie o rozkoszach dla podniebienia.

ZDJĘCIA **Giuliano Koren**

Tunele, zwane Gallerie di Piedicastello, to jedno z tych miejsc, które, zobaczone po raz pierwszy, stanowią dla podróżnika niemałą zagadkę. Czym dokładnie są? Kiedy spojrzymy w stronę wejścia, zauważymy, że w tunelach mieści się jedna z siedzib Muzeum Historycznego Trydentu. To wyjątkowa galeria sztuki, która jest czymś więcej niż tylko powierzchnią wystawienniczą: są to po prostu dwa nieczynne tunele drogowe o długości prawie 300 metrów każdy.

Dziesięć lat temu, dzięki naprawdę niezwykłemu pomysłowi, przekształcono je w przestrzeń wystawienniczą, wydobywając 370 000 metrów sześciennych ziemi. Po jednej ich stronie znajduje się rzeka Adyga, już wezbrana i majestatyczna, a po drugiej urokliwa dzielnica - właśnie Piedicastello - z oknami domów przywodzącymi na myśl senne miasteczko, wychodzącymi na dawną obwodnicę. Nieopodal znajduje się Kościół Sant'Apollinare z XIV wieku. Wystarczy podnieść wzrok, aby zderzyć się z historią, ponieważ na wzgórzu, przez które przebiegają tunele, stoi mauzoleum z 1935 r. poświęcone Cesare Battistiemu, irredentyście i męczennikowi z Trentino.

Dzięki temu łatwiej jest zrozumieć wymowę tego miejsca, które opowiada historię mieszkańców Trentino. Historia ta koncentruje się tu na wydarzeniu, które zmieniło wszystko: na I wojnie światowej

Prawdziwym dysonansem w tym miejskim krajobrazie jest rzeka i duch nieistniejącej już drogi. Koryto Adygi zostało przesunięte w 1858 r., w ramach intensywnych prac modernizacyjnych przeprowadzanych przez Habsburgów. Chciano w ten sposób osuszyć podmokłe tereny. W 1974 r. otworzono obwodnicę, która obsługiwała 30 000 pojazdów dziennie, aż do 11 listopada 2007 r. Odcięła ona jednakże Piedicastello od centrum Trydentu. Około 2000 r. Prowincja Autonomiczna Trydentu powierzyła swoje ambitne projekty muzealne architektom o międzynarodowej sławie. Byli to: Mario Botta (Mart, 2003) oraz Renzo Piano (Muse, 2013). Obydwaj przekonujący, odżegnujący się od ekstrawagancji, ponieważ Trentino to nie Dubaj. Ta ziemia i jej historia mają w sobie pewien rys powściągliwości, który należało zachować. Mario Botta zrealizował powierzone mu zadanie cofając fasadę względem historycznej drogi, która przebiegała przed muzeum w Rovereto. Renzo Piano dopasował okna i kolory nowego budynku (zielony i pomarańczowy) do otaczającej obiekt dzielnicy mieszkalnej. Tutaj, w Piedicastello, przedsięwzięcie Studia Terragni z Como wydaje się jeszcze skromniejsze. Całość to: jeden z tuneli, pomalowany na czarno, który mieści w sobie instalację wielkoformatową, i drugi, Biały Tunel, obejmujący wystawy czasowe i usługi dla zwiedzających. Zabiegi dostosowujące tunele do



01



02

zwiedzania, mające na względzie bezpieczeństwo gości, były wymagające: w roku 1974 planowanie bezpieczeństwa tuneli jeszcze nie istniało. Muzeum Historyczne postanowiło ukierunkować program wystawy na historię społeczną - tworzoną przez ludzi, przedmioty codziennego użytku i ważne liczby - zamiast na wydarzenia. Co ciekawe jednak, oglądając wystawę, zwiedzający dowiaduje się także o tym, jak często tymi dolinami przechodziła Historia pisana wielką literą, w tym przetaczające się przez te okolice międzynarodowe kataklizmy. W 2017 r. wystawa pt. „Ostatni rok” (wł. L'ultimo anno) udokumentowała tragedię czasów, w których uchodźcami byli mieszkańcy Trentino. Ekspozycja powstała dzięki sile pamiętników i zdjęć. Podczas ofensywy austro-węgierskiej wiosną 1916 r. całe Trentino stało się linią frontu, a tysiące ludzi zostało wysiedlonych. Dokumenty są tego przejmującym świadectwem.

Natomiast, w 2014 r. wystawa pt. „Wielka wojna na dużym ekranie” (wł. La grande guerra sul grande schermo), na której można było zobaczyć młode robotnice pracują-

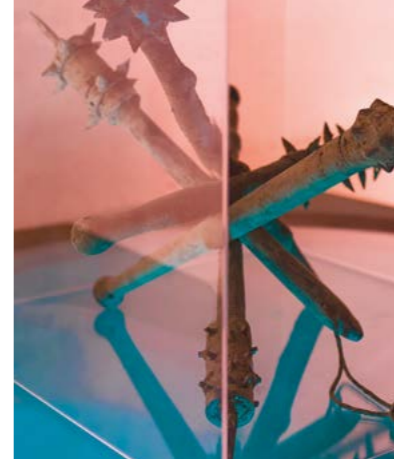
01 Odwiedzając instalację „Korzystaliśmy z kamery: opowiadania w zmniejszonym formacie”

02 Główne wejście do muzeum Gallerie di Piedicastello

03/04 Broń i hełmy z pierwszej wojny światowej, znalezione w górach Vicenzy i zaprezentowane w ramach wystawy „Żelazo, ogień i krew: przeżyć wielką wojnę”

ce w fabryce broni, przypomniła nam, że od pierwszej wojny światowej w Europie wszystko się zmieniło, ponieważ na rynku pracy znalazły się miliony kobiet.

W 2020 r. lokalna historia spotka się z ludową religijnością. Wystawa pt. „Chiara Lubich - miasto, świat” (wł. Chiara Lubich Città Mondo, 7 grudnia 2019 - 30 listopada 2020) przedstawia najważniejsze etapy w życiu założycielki Ruchu Focolari, urodzonej w Trydencie w 1920 r., a zmarłej w 2008 r. To kolejna historia, która zaczyna się od wojny: w tym przypadku, od bombardowań, które miały miejsce w Trydencie w 1945 r., a które sprawiły, że ta inteligentna dziewczyna odłożyła studia i została kobietą czynu.



03

PORADY

Abby kontynuować podróż

1

Fort Cadine

Kompleks o nazwie Forti del Trentino obejmuje około dwudziestu fortyfikacji wojskowych, zbudowanych przez Austriaków pod koniec XIX wieku. Fort Cadine, oddalony od Piedicastello o 5 minut drogi autem, ma spektakularną architekturę. Wśród pomocy dydaktycznych zastaniemy tu stół multimedialny i dynamiczny układ ekspozycji. <http://bit.ly/2jXqbLU>

2

Zamek Buonconsiglio

Warto odwiedzić miejsce, w którym Cesare Battisti stanął przed sądem. Proces odbył się w XVI-wiecznym refektarzu „Stua della Famea”, przy czym, aby uczynić otoczenie bardziej ponurym, zasłonięto piękny fresk pędzla Dosso Dossi. W fosie zamkowej Battisti został powieszony, a jego dwaj towarzysze, Fabio Filzi i Damiano Chiesa, zostali zastrzeleni.

www.buonconsiglio.it

3

Trydenckie Muzeum Diecezjalne

Osoby szczególnie zainteresowane rozwojem duchowości Chiary Lubich nie mogą pominąć artystycznych przedstawień Matki Boskiej w Muzeum Diecezjalnym: obrazu Pietra Vanucciego, zwanego Perugino (ekspozycja „Bottega del Perugino”), tyrolskich drewnianych posągów z XV w. czy dwudziestowiecznego portretu Madonny z Dzieciątkiem pędzla Tullia Garbari.

www.museodiocesano Tridentino.it

4

Włoskie Historyczne Muzeum Wojny

O ile Gallerie di Piedicastello koncentrują się na społecznych skutkach I wojny światowej, o tyle muzeum w Rovereto opowiada o jej aspektach militarnych. Warto odwiedzić interaktywne instalacje, które, na podstawie dzienników żołnierzy włoskich i austro-węgierskich, odtwarzają atmosferę okopów wojskowych, które znajdowały się w górach.

www.museodellaguerra.it

5

Fort Pozzacchio

Jeżeli chcesz udać się do prawdziwych okopów, wybierz Fort Pozzacchio niedaleko Rovereto. Ostatnia forteca austro-węgierska nigdy nie została ukończona: wojna z Włochami wybuchła zbyt wcześnie.

Dotarcie tam pieszo zajmie 20 minut.

www.fortepozzacchio.it

MASTERPIECE CARAVAGGESCO

CARAVAGGIO WSPÓŁCZESNE

Mart Rovereto - od 26 czerwca do 4 października

TEKST Federica Tattoli



Od 26 czerwca do 4 października 2020 r. w muzeum Mart w Rovereto, zaprojektowanym przez Maria Botta, wystawione jest arcydzieło sztuki sakralnej autorstwa wielkiego siedemnastowiecznego artysty Caravaggio: *Seppellimento di santa Lucia* (*Pogrzeb Świętej Lucji*), jeden z jego najbardziej znaczących obrazów pod względem tak wartości jak i wielkości po raz pierwszy zestawiony będzie w relacji z niektórymi dziełami z kolekcji Alberta Burriego, wybitnego włoskiego artysty abstrakcyjnego XX wieku, ostatnio honorowanego w dużych międzynarodowych instytucjach takich jak Muzeum Guggenheima. Prezes Muzeum, profesor Vittorio Sgarbi, w taki sposób opisuje interesujący projekt korelacji przeszłości i współczesności: "Starając się zachować charakter materialny sztuki, nikt nie jest bardziej cielesny i



01

02



03

bardziej przywiązany do wartości ducha i prowokacji niż Caravaggio. Jest on artystą współczesnym we wszystkich aspektach; zacząłem go określać jako takiego, porównując, poprzez szereg bezpośrednich zestawień jego bohaterów - jak na przykład *Fanciullo con il canestro di frutta* (*Chłopiec z koszem owoców*) - do chłopców Pasoliniego takich jak Ninetto Davoli. Wyrazić Caravaggio jako artystę współczesnego zaczynając prawdopodobnie od jego najważniejszego arcydzieła jak również od jego największego dzieła, *Seppellimento di Santa Lucia* (*Pogrzeb Świętej Lucji*), które ma tło bardzo bliskie dziełom Burriego. Do-

konać porównania na dwóch frontach, z Pasolinim odnośnie życia i przekłętego wymiaru oraz z Burrim odnośnie formy. Uważam, że ta wystawa jest idealnym nadaniem, dla mojej nowej funkcji prezesa, kierunku ciągłego dialogu między sztuką przeszłości a sztuką współczesną; nie mogło być lepszego testu niż Caravaggio jako początek tej korelacji, aby zobaczyć jak wiele witalności jest w przeszłości. Jeśli przyjrzymy się uważnie tłu obrazu *Seppellimento di Santa Lucia* (*Pogrzeb Świętej Lucji*), zorientujemy się, że ponad połowa obrazu jest całkowicie abstrakcyjna, widać skałę i jaskinie, w których artysta usytuował

pochówek, jest to obraz bardzo zbliżony do niektórych efektów malarstwa i powierzchni Burriego. Jest to przebieg zdarzeń rzeczywiście złożony i zawiły, gdy Caravaggio powróci na Sycylię znajdzie się ponownie w regionie w którym znajduje się jedno z najszlachetniejszych dzieł Burriego: *Cretto* (*Labirynth Cretto*). Korelacja kontynuuje."

FEDERICA TATTOLI

Ha contribuito alla creazione del magazine indipendente Slurp dove si occupava della sezione arte, ha collaborato con Pizza magazine, ATP Diary, Flash Art, Fruit of the Forest, i-D.



04



ŚRODOWISKO

UMOWA DOTYCZĄCA DRZEW W TRENTINO

W nocy 29 października 2018 r. około 4 milionów metrów sześciennych drzew w Trentino zostało zniszczonych z powodu niespotykanego ataku huraganu: nawałnicy Vaia. Było to trudne doświadczenie na terenach, na których leśne dziedzictwo naturalne stanowi

integralną część historii zarówno przyrody, jak i mieszkających tam ludzi. Tu narodziła się **Umowa dotycząca drzew w Trentino**, czyli projekt będący wyrazem zaangażowania społeczności w ochronę cennego wspólnego dziedzictwa, promujący praktykę i komunikację w zakresie zrównoważonego stylu życia. „Umowa dotycząca drzew w Trentino” obejmuje również zbiórkę pieniędzy, prowadzoną przez Prowincję Autonomiczną Trydentu, w celu odnowienia zniszczonych lasów.

www.trentinotreeagreement.it

WSZĘDZIE Z KARTĄ

„Zielona Karta Trentino” (ang. Trentino Guest Card) to przepustka, zapewniająca dostęp do wyjątkowych usług w całym Trentino. Każda karta gwarantuje jej właścicielowi i jego rodzinie wiele zniżek i udogodnień z unikalnym systemem rozpoznawania: karta jest osobista, dzięki systemowi QRcode, który umożliwia bezpośredni kontakt turysty ze strukturą uczestniczącą w projekcie. „Zielona Karta Trentino” zapewnia bezpłatny dostęp do lokalnej sieci komunikacji (Trentino Trasporti), wielu muzeów, zamków, parków oraz długą listę zniżek na inne atrakcje do samodzielnego odkrywania, w tym na degustację lokalnych produktów i ich zakup. Od momentu zameldowania do wymeldowania, karta gwarantuje najlepsze wrażenia z wakacji w Trentino, oferując coraz to nowe doświadczenia, w prosty i zrównoważony sposób. Lista usług jest zawsze aktualizowana w aplikacji (iOS i Android).



TRENTINO W MEDIACH SPOŁECZNOŚCIOWYCH

visittrentino.info jest punktem wyjścia dla wszelkich informacji turystycznych, organizacyjnych i meteorologicznych na temat twoich wakacji w Trentino.

Zachęcamy również do śledzenia wiadomości na oficjalnych profilach Trentino w mediach społecznościowych i do korzystania z hashtagów [#visittrentino](https://twitter.com/visittrentino) i [#trentinowow](https://twitter.com/trentinowow), aby zobaczyć, co inni odwiedzający odkryli lub sfotografowali.

Facebook: [visittrentino](https://www.facebook.com/visittrentino)

Twitter: [@visittrentino](https://twitter.com/visittrentino)

YouTube: [visittrentino](https://www.youtube.com/visittrentino)

Instagram: [@visittrentino](https://www.instagram.com/visittrentino)

Wyszukaj i pobierz bezpłatne aplikacje z Apple Store i Google Play, aby towarzyszyły ci podczas wakacji w Trentino.



Trentino

Publikacja
Trentino Marketing

Projekt graficzny
STUDIO POMO

Photo editor
Alberto Bernasconi

Koordinacja redakcyjna
Irene Cervasio

Project manager
Irene Cervasio

Skład graficzny
Martina Toccafondi

Zdjęcia
Alberto Bernasconi, Mattia Balsamini, Camilla Ferrari, Giuseppe Ippolito, Giuliano Koren, Luca Rotondo

Zdjęcia archiwalne
Archivio Trentino Marketing, Nicola Angeli, Pio Geminiani, Ronny Kiaulehn, Daniele Lira, Alex Majoli, Alessandro Penso

Ilustracje
André Ducci, Giulio Castagnaro, Philip Giordano, Matteo Signorelli

Teksty
Nicola Andreatta, Elisabetta Curzel, Alessandro Monaci, Raffaele Panizza, Michele Sasso, Federica Tattoli

Koordinacja tłumaczeń
Manuela Maruccia-Hirvelä

Tłumaczenia na język czeski
Barbora Hanušová, Zuzana Jurkova, Jiri Nehyba

Tłumaczenia na język angielski
Laura Bennett, Marc Vitale

Tłumaczenia na język holenderski
Emmy Goes, Hanneke Hooijmans, Jeanette Willighagen

Tłumaczenia na język polski
Iwona Haręźlak, Anna Karp

Tłumaczenia na język niemiecki
Anja Biemann, Birgit Maria Faber, Regina Kitta

Druk
Litopat

Na tylnej okładce: Rovereto

GALOPEM PRZEZ TRENTINO

W Trentino pasję do jazdy konnej można łączyć z podziwianiem piękną krajobrazu i niezwykłych górskich widoków, doznając niezapomnianych wrażeń. Jazda konna w Trentino to piękny sposób na poznanie okolicy dla każdego, od najbardziej doświadczonych jeźdźców po najbardziej ciekawych świata nowicjuszy. Ciesz się przyrodą i oddychaj świeżym i czystym leśnym powietrzem, podróżując konno. Wycieczki w siodle można organizować przez cały rok. Zimą urządza się kuligi z zaprzęgiem konnym, a latem sanie zastępuje powóz. Lato sprzyja także wyprawom do górskich gospodarstw położonych w Dolomitach, gdzie na miejscu można skosztować regionalnych specjałów.



